

NAKLAD 8.200 egz.

TYGODNIK

BRUDZEW • DOBRA • KAWĘCZYN • MALANÓW • PRZYKONA • TULISZKÓW • TUREK • UNIEJÓW • WŁADYSŁAWÓW

Nr 4 (944)

wtorek, 24 stycznia 2012 r.

cena 2,00 zł (5% VAT)

Niczym „Historia kina w Popielawach”

Kino przyjechało - Święto we wsi

Poniższy tekst równie dobrze można byłoby zatytułować „Obrazy z życia powiatu tureckiego w czasach PRL”. Cała ta opowieść rozpoczyna się w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, a znajdujemy się w Malanowie. Naszym przewodnikiem jest Henryk Przybył, urodzony w Grąbkowie w roku 1935. Od 1955r. kierownik kina wiejskiego nr 93. Od zakończenia wojny minęło właśnie dziesięć lat, a na terenach między Turkiem a Cekowem prąd elektryczny mają mieszkańcy jedynie czterech miejscowości... To już prawie zamierzchła epoka

Czytaj str. 10 i 11

Sponsoring kultury = to normalna sprawa

Pierwszym „Mecenasem Turkowskiej Kultury” został Ryszard Rychlik i firma PROFIm, sponsor wielu inicjatyw związanych z kulturą, zarówno w 2011 roku jak i na przestrzeni poprzednich lat. Nagroda została wręczona podczas spotkania Noworocznego

Czytaj str. 17

Spotkanie Noworoczne 2012

Spektakl zmarnowanych szans

Z formalnego punktu widzenia jubileuszowe, bo X, Spotkanie Noworoczne można by nawet uznać za udane. Dopisali nie tylko uczestnicy, ale i zaproszeni goście, których w takiej liczbie i o tak znaczącej randze dawno w Turku nie było. Mimo to po wydarzeniach z minionego piątku można mówić o spektaklu niewykorzystanych szans

Czytaj str. 16 i 17

Wzmocni się powiadzenie: wy się wójtą bójta

Straszą nas strażą?

Mogą nas legitymować, wystawiać mandaty, łąpać „na fotaradar” i wchodzić bez policji na prywatne posesje – takie z grubsza uprawnienia mają funkcjonariusze straży gminnej czy miejskiej. Czy wójtowie i burmistrzowie z powiatu turkowskiego zafundują podatnikom tę quasi-policyjną formację? -Proszę nie straszyć czytelników, nie podjęliśmy jeszcze decyzji – mówi Karol Mikołajczyk, wójt gminy Turek. Czyżby z tego wynikało, że bać się będziemy dopiero, kiedy decyzja zapadnie?

Czytaj str. 3

Jak wydać pieniądze na książkę, której się nie wydaje, ile kosztuje „konsumpcja” w bibliotece, czyli

„Kwiatki” (u) pani dyrektor Wandy Grzeszkiewicz

Głos na temat protokołu pokontrolnego komisji rewizyjnej zabiera Mariola Kadrzyńska-Siwek, radna miejska

Czytaj str. 4

„Ostatni Mohikanin”, który męczył krowy – ma rację, czyli

Czego wójt nie zrobił, a za co teraz zapłacą podatnicy

Czytaj str. 9

KREDYTY POŚREDNICTWO FINANSOWE
Chwilówki

Profesjonalna obsługa wykwalifikowanych doradców

Po co biegać od banku do banku, u nas masz je w jednym miejscu, dobierzemy najlepszą ofertę spośród wielu banków i doradzimy, którą wybrać.

Pożyczki, Kredyty i Konsolidacje

Daj sobie wybór, nie bądź skazany na jedną ofertę.

Turek, ul. Wojska Polskiego 19 (Rynek)
tel. 63-279-00-84, kom. 784-370-723

tv

TELEWIZJA
INFORMACYJNA

TUREK

Poskładaj swoje raty!

Pożyczka konsolidacyjna

Zamień swoje raty w jedną i zabierz dodatkową gotówkę

www.msk-wielka.pl

Turek, ul. Kolska 3, tel. 63/ 289 20 58

nowe domy

planów w uzyskaniu kredytu już od 6%

pozyskujemy mieszkania w podliczeniu

Słodków - Obrzebin

www.domy-turek.pl

Wzmocni się powiedzenie: wy się wójtów bójta

Straszą nas strażą?

Mogą nas legitymować, wystawiać mandaty, łapać „na fotoradar” i wchodzić bez policji na prywatne posesje – takie z grubsza uprawnienia mają funkcjonariusze straży gminnej czy miejskiej. Czy wójtowie i burmistrzowie z powiatu tureckiego zafundują podatnikom tę quazi-policyjną formację? -Proszę nie straszyć czytelników, nie podjęliśmy jeszcze decyzji – mówi Karol Mikołajczyk, wójt gminy Turek. Czyżby z tego wynikało, że bać się będziemy dopiero, kiedy decyzja zapadnie?

Burmistrzowie i wójtowie z powiatu tureckiego spotkali się na roboczym spotkaniu w Urzędzie Gminy w Turku. Oficjalnie po to, by wymienić doświadczenia dotyczące wsparcia Ochotniczych Straży Pożarnych przez Państwową Straż Pożarną, oraz wysłuchać informacji o komputeryzacji systemu ewidencji gruntów.

Ale największe zainteresowanie wśród wójtów i burmistrzów wzbudził temat funkcjonowania na terenie gminy Krzymów straży gminnej. Czy zatem możemy się spodziewać, że wkrótce i w powiecie tureckim gminni strażnicy, niczym amerykańscy stróże prawa (ale będą nękali kierowców, a fotoradar przyniesie gminom zastrzyk gotówki?

-Proszę nie straszyć czytelników. Nie podjęliśmy jeszcze żadnej decyzji – próbował w kuluarach spotkania uspokajać wójt Gminy Turku Karol Mikołajczyk. Chociaż naciskany przyznał: -Rozważamy temat powołania straży gminnej. Póki co wysłuchaliśmy tego co miał do powiedzenia wójt Krzymowa, u którego taka straż działa od 2009 roku – dodał.

Przywołany do tablicy wójt Tadeusz Jankowski, pytany o funkcjonowanie straży na terenie swojej gminy, powiedział: -Już sam widok strażników powoduje, że kierowcy zdejmują nogę z gazu. Poza tym dysponujemy



Z propozycją wysłuchania doświadczeń wójta Krzymowa, związanych z działaniem straży gminnej, wystąpił wójt Karol Mikołajczyk.

jednym fotoradarem w okolicach Brzeźna. Uruchamiany jest on w określone dni po konsultacji z komendą policji.

Pytany o dochody jakie przynosi gminie, wójt Tadeusz Jankowski nie chciał jednoznacznie odpowiedzieć, przynajmniej publicznie. -W dniach, kiedy jest uruchamiany dochody są. Przeznaczamy je głównie na oświetlenie dróg i poprawę bezpieczeństwa oraz na

zakupy odblaskowych opasek dla dzieci – wymieniał szlachetne cele, zapominając, że straż nie działa na zasadach perpetuum mobile, a więc i symboliczne „półtora etatu” strażnika, jakie zatrudnione jest w gminie, musi kosztować.

Wróćmy jednak, do samego pomysłu powołania straży gminnych w powiecie. Może ona zostać powołana samodzielnie przez gminę

lub związek gmin. I „obsługiwać” na drogach także „samorządowe” fotoradary. A firm, które już oferują usługę „wypożyczenia” takich urządzeń jest coraz więcej. Samorządowcy spoglądają na możliwość utworzenia własnego „zbrojnego ramienia” z wielką chętką.

Wójt Brudzewa Cezary Krasowski, na pytanie o to, czy chciałby u siebie taką straż powiedział: -Analizujemy wszystkie aspekty, ale zastanawiam się, czy nie warto przeznaczyć tych pieniędzy na dodatkowe patrole policji.

Grzegorz Ciesielski, burmistrz Tuliszkowa, też póki co analizuje. -To pierwsze spotkanie na ten temat, na razie sondujemy sprawę. Jeśli byśmy w to weszli, to głównym zadaniem jakie stanęłoby przed strażą byłaby poprawa bezpieczeństwa.

Nie wiadomo jednak, czy wówczas miejscowa policja może liczyć na wsparcie takie jakie otrzymała od tuliszkowskiego sa-

morządu w 2011 roku.

Wójt Przykony Mirosław Broniszewski uważa, że trzeba się zastanowić nad tym pomysłem, przyjrzeć jak to funkcjonuje w innych gminach. -Do tematu musimy podejść spokojnie rozważając wszelkie za i przeciw.

A teraz kilka faktów. Nie od dzisiaj wiadomo, że straże gminne powstają głównie po to, żeby finansowo wesprzeć gminy. Jak to robią? Nie, nie wlepiając mandaty za „bałagan na podwórkach”, ale głównie przejmując rolę policyjnej drogówki. Wykazała to bezspornie kontrola NIK przeprowadzona w ubiegłym roku. Jak podała Izba w raporcie, statystyki prezentowane przez straże owszem wykazują stały i znaczący wzrost ujawnianych przez nie wykroczeń. Zwraca jednak uwagę, że liczba interwencji w najważniejszej dla obywateli sprawie - porządku publicznego - wzrosła średnio w latach 2005-2009 zaledwie o 2,7 proc. Zwiększyła się za to znacząco - o blisko 200 proc. - ogólna liczba wykrywanych przewinień komunikacyjnych!

Jak podkreśliła NIK, sprzyja temu wzrastająca liczba fotoradarów, których właścicielami są samorządy. „W wielu gminach coraz mniej strażników wychodzi na patrole, a coraz więcej zajmuje się wystawianiem mandatów na podstawie zdjęć z fotoradarów. Dzieje się to kosztem dbałości o porządek publiczny” - oceniono w raporcie.

Według NIK nadzór nad strażami, sprawowany przez prezydentów i burmistrzów, jest niewystarczający. NIK wytknął władzom brak systemu kontrolowania jakości i rzetelności pracy strażników. „Prezydenci i burmistrzowie bazują jedynie na danych przekazywanych im przez poszczególne jednostki, a bezpośredni nadzór ograniczają przeważnie do bieżących spotkań z komendantami” - zaznaczono.

Może zanim nasi lokalni władarze przeanalizują sens powołania gminnych straży, zapoznają się chociażby z dostępnym raportem Najwyższej Izby Kontroli i sami wyciągną wnioski. Chyba, że robocze spotkanie w urzędzie było pierwszym etapem realizacji z góry założonej tezy: straż gminna w gminie Turek będzie, czy drodzy mieszkańcy tego chcieć, czy nie.

Maciej Schmiegel (ika)

A u nas nic się nie zmienia

Akademia, zamiast radości

67 lat po wyzwoleniu Turku z rąk okupanta, władze powiatu, miasta oraz najprzeróżniejsze delegacje złożyły pod pomnikiem ofiar wojny wiązanki kwiatów.

Tradycyjnie grała strażacka orkiestra, a burmistrz Zdzisław Czapła odczytał przemówienie. Było o historii, trudach powojennego życia i szefie służby bezpieczeństwa – rzeźniku z

Białegostoku. Poza oficjalnymi delegacjami uroczystościom przyglądali się przypadkowi przechodnie i z obowiązku dziennikarze. Czyli było jak zwykle... (msl)



Od autora: I to właśnie mnie mierzi. Dlaczego z okazji dosyć radosnej – wyzwolenie miasta z rąk okupanta, musimy pływać w martyrologicznym sosie! Nie wydaje mi się, że młodzież – nawet ta z pocztów sztandarowych – wyniosła coś dla siebie z ciągłego patrzenia w przeszłość. Może warto przy kolejnej rocznicy zrobić coś dla młodych? Może jakiś koncert, zawody sportowe, fan page na Facebooku, albo idąc jeszcze dalej wydać komiks o wyzwoleniu miasta, niechby z rzeźnikiem z Białegostoku, jako czarnym charakterem. I proszę się nie bać, że zaburzy to pamięć o bohaterach. Wszak historia nauczycielką życia jest. A podana w sposób ciekawy, nie tylko nie pozwoli zapomnieć, ale pobudzi do myślenia.

SOLIDARNA POLSKA

Tworzymy

Klub Solidarnej Polski

Powiatu Tureckiego

Serdecznie zapraszamy zainteresowanych

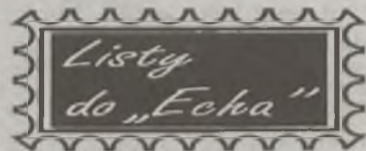
Kryspian Pawlic

kontakt: solidarna.turek@onet.eu

Jak wydać pieniądze na książkę, której się nie wydaje, ile kosztuje „konsumpcja” w bibliotece, czyli

„Kwiatki” (u) pani dyrektor Wandy Grzeszkiewicz

Z zainteresowaniem przeczytałam Pana artykuł dotyczący kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej. Wiem, że ramy artykułu i jego konwencja nie pozwoliły Panu na przedstawienie wielu innych, krytycznych ustaleń dotyczących funkcjonowania biblioteki. Ale i tak, to co zostało opublikowane w „Echo”, obrazujące jak się „dba” o publiczne pieniądze, wywołało moje oburzenie.



Wcale nie jako radnej i przewodniczącej Komisji Budżetowej RM, ale jako zwykłego podatnika, mieszkańca Turku. Wiem, że przewodniczący RM Marek Pańczyk polecił, aby protokół z kontroli biblioteki, wraz z załącznikami, został umieszczony na stronach Urzędu Miejskiego w Biuletynie Informacji Publicznej, tak aby mieszkańcy mogli się z nim zapoznać. Ktoś jednak sabotuje decyzję pana prze-

wodniczącego i protokół do chwili obecnej nie został tam umieszczony. Uzyskałam jednak wgląd do tych dokumentów i przynajmniej byłam lekko zszokowana ich treścią.

Splatanie politycznych zobowiązań?

W Turku mamy wysokie bezrobocie. Najwyższe jest w przedziale wiekowym 20–30 lat. Wśród bezrobotnych jest wielu absolwentów wyższych uczelni ze znajomością języków obcych. Tymczasem, jak się okazuje, pani dyrektor biblioteki od kilku lat ma wypracowaną pełną i to bardzo wysoką emeryturę i do-

datkowo pensję w granicach 5 tys. brutto. Dla mnie to skandal. Nie jestem przeciwko temu, aby emerycy, którzy mają małe emerytury sobie dorabiali. Ale w tym przypadku, to już wyjątkowa przesada. Czyżby pan burmistrz Mękowski w ten sposób odplacał się pani dyrektor, bo jak pamiętamy kandydowała ona do Rady Powiatu z Towarzystwa Samorządowego, którego pan Mękowski jest prezesem.

Biblioteka publiczna, ale rodzinna

Biblioteka to także przykład nepotyzmu ponieważ pracują tam

najbliżsi członkowie rodziny pani dyrektor, z wysokim wynagrodzeniem. Biblioteka firmą rodzinną, czyżby o tym pan Mękowski nie wiedział?

Komisja ujawniła też, że wszelkie dekoracje i oprawy plastyczne imprez organizowanych przez bibliotekę wykonuje w ramach umowy zlecenia ten sam człowiek, pobierając za to wysokie wynagrodzenie. Wtajemniczeni sugerują, że to bliiski kolega burmistrza Mękowskiego. Prawdziwym skandalem są też wydatki na „catering” serwowany przy okazji promocji wydawnictw w ramach „Bibliotheca Turcoviiana”, gdzie przewodniczącym Rady Programowej jest pan burmistrz Mękowski. Wystarczy przypomnieć, że przy okazji promocji książki „Misterium Józefa Mehoffera w Kościele NSPJ” rachunek za konsumpcję

wyniósł 4500zł. To tyle od osoby, co na wcale nieskromnym weselu. Powtórzone promocję w Krakowie z rachunkiem za konsumpcję „tylko” 2420zł. ale przy znacznie mniejszej liczbie „konsumujących”. Tak to się państwo promują za publiczne pieniądze.

Takich i podobnych przykładów „catering” jest oczywiście więcej. Inny problem to niewydawanie rachunków czy paragonów za zakupione w bibliotece książki. Jak można rzetelnie rozliczyć przedsięwzięcie, jeżeli nie wystawiano rachunków.

Książka widmo za ponad 10 tys. zł!

Jak wynika z protokołu kontroli w ramach „Bibliotheca Turcoviiana” zamierzano wydać książkę „Generał Mieczysław Smorawiński – syn ziemi turkowskiej i kaliskiej”. Wybrano osobę, której zlecono opracowanie monografii i podpisano z nią umowę o dzieło w październiku 2008 roku. W kolejnych latach 2009, 2010 i 2011 wyznaczono dni, w których miały odbyć się uroczyste promocje tej książki. Zaplanowano też środki na „catering”. Niestety do chwili obecnej książka ta się nie ukazała, pomimo że autorowi zapłacono już 10.700zł. Niektórzy członkowie Rady Programowej „Bibliotheca Turcoviiana” stwierdzili, że książka w tym kształcie nie nadaje się do druku. Jak więc opracowano umowę o dzieło i dlaczego wypłacono tyle pieniędzy za coś co nie nadaje się do publikacji. Gdzie dbałość o publiczne pieniądze ze strony burmistrza Mękowskiego. Protokół zawiera jeszcze inne takie „kwiatki”. Mam nadzieję, że przewodniczący M. Pańczyk wyegzekwuje, aby ukazał się on na stronach BIP. Radni przy okazji prac nad kolejnym budżetem miasta lub przy okazji zmian w budżecie powinni się głęboko zastanowić ile pieniędzy z biblioteki przeznaczyć na inne potrzeby miasta. Ciekawi mnie też, czy pan burmistrz Czaplak wyciągnie wnioski z tej sytuacji i decyzje w stosunku do pani Grzeszkiewicz i pana Mękowskiego. Chyba jednak nie powinniśmy mieć złudzeń. Pan burmistrz Czaplak musi podporządkować się swojemu zastępcy Mękowskiemu jako prezesowi Towarzystwa Samorządowego. Kandydowali przecież z tej samej listy. Ponadto pan burmistrz Czaplak bardzo ceni sobie stabilizację. Najprawdopodobniej wszystko więc zostanie po staremu. Ale zobaczymy...

Przewodnicząca Komisji Budżetowej Rady Miejskiej Mariola Kadrzyńska-Siwiek



Między nami pacanami

W kularach piątkowego Spotkania Noworocznego najczęściej zastanawiano się nad meandrami pokręconej logiki właściwej politykom z Zarządu Powiat. Dla przypomnienia dodajmy, że w tym gremium zasiadają: Zbigniew Bartosik, Władysław Karski, Henryk Trocha, Wojciech Rusek i Anita Dzieciatkowska-Pieścik. Otóż ta „piątka z ulicy Kaliskiej” jakby nie zauważyła, że pewna pani profesor rodem z podtułiszowskich Kiszew w roku 2011 otrzymała wyróżnienie zwane „polskim Noblem”, a z kolei rodowity turkowiec naszego miasta w roku jak raz brany pod uwagę objął funkcję rektora. Co niektórzy zastanawiają się, że to pewnie zbyt nieistotne osiągnięcia, aby przez włodarzy powiatu były wzięte pod uwagę przy decyzji o przyznaniu „Złotego Herbu” i tytułu „Człowiek roku powiatu tureckiego”. A konkretnie, to roku 2011.

Jak bowiem powszechnie wiadomo z terenu naszego powiatu wywodzą się całe tłumy laureatów najwyższych w Polsce nagród naukowych, a i rektorów uczelni wyższych mamy ci u nas na pęczki.

Jeszcze inni świadkowie piątkowych wydarzeń poważnie zaniepokoił ich stanem swojej wiedzy z geografii regionu, co rusz nieśmiało pytając - Czy np. takie Kiszewy leżą jeszcze na terenie naszego powiatu, czy też jest to już jakaś zagranica.

Nижer podpisany trafił też na takiego wesołka, który z głupia frant zastanawiał się - Czy gdyby przypadkiem jakimś naszemu kraja-

nowi przypadły noblowskie, tzn. te szwedzkie szczyty, to czy miałby już szansę załapać się chociaż na medal w rodzaju Za zasługi dla powiatu tureckiego, czy też musiałby jeszcze trochę na takie wyróżnienie poczekać???

Ale dość już uprawiania krotkich i strojenia sobie żartów z powiatowych włodarzy. Mówiąc zaś serio, to chciałbym podkreślić, że nie zabiegam tu o jakieś powiatowe splendory dla uczonych wywodzących się z naszego powiatu. Idzie tylko i aż o to, że takie wyróżnienia dla prof. Frąckowiaka czy prof. Pawlaka potrzebne są bardziej nam, czyli społeczności naszego powiatu niż komuś z wyżej wymienionej pary. Co chcę z całą mocą podkreślić.

Przynajmniej również uczciwie, że przy pisaniu niniejszych uwag towarzyszą mi ogromne opory i poczucie sporego dyskomfortu emocjonalnego. A to dlatego, że całkowicie niechcący narażam dobre imię ludzi godnych szacunku i uznania. Co rzecz jasna w żadnym wypadku nie jest moją intencją. Doszedłem jednak do wniosku, że nie zabranie głosu w całej tej sprawie będzie działaniem na szkodę naszej społeczności. Zwłaszcza, gdy narzuca się pytanie - jeśli nie niższe podpisany - to kto?

Dlatego pozwalam sobie publicznie wezwać do tablicy piątkę z Zarządu Powiatu pytając o powody takich a nie innych decyzji w kwestii tegorocznych Złotych Herbów? Uprzedzam ponadto, że milczenie w tej sprawie skutkować będzie publicznym przyznaniem rzeczo-

nej „piątce z ulicy Kaliskiej” tytułu „Wielkiego pacana roku”. Bez żadnej taryfy ulgowej!

Ale dość już lokalności i teraz z nieco innej beczki. Nieco bardziej ogólnej natury. Oto jak zwykle w styczniu obchodziliśmy kolejną rocznicę wyzwolenia Warszawy spod okupacji hitlerowskiej. Na ekranach telewizji i na łamach prasy znowu pojawiło się morze ruin, którym 17 stycznia była nasza Stolica. Tyle że przy tej okazji jakoś nie bardzo przebiegało się pewne przesłanie. A mianowicie, że ówczesny stan Warszawy w decydującej mierze jest skutkiem powstania warszawskiego. Przypomnę, że wydarzenie to i jego konsekwencje dawno temu Stefan Kisielewski określił mianem klęski i katastrofy narodowej w trzech obszarach: politycznym, gospodarczym i kulturowym. A chyba tylko jakiś wyjątkowy oszołom gotów jest nazwać sławnego „Kisiela” komuchem lub czymś w tym rodzaju. Już widzę jak po tych słowach rozlegają się słowa tzw. świętego oburzenia za kalenie dobrego imienia bohaterów. I pewnie mało kto zacznie zastanawiać się nad odpowiedzialnością polityków podejmujących decyzję o wybuchu powstania mającym do dyspozycji wszystkiego coś koło 6,5 tysiąca sztuk broni licząc pistolety i rewolwery. W odpowiedzi winę zrzucił się na Sowieców i Stalina, którzy powstaniu nie przyszli z pomocą. A przecież wspomniany Kisielewski powtarzał, że militarnie powstanie skierowane było przeciw Niemcom, politycznie przeciwko ZSRR, a kul-

tutowo przeciw narodowi polskiemu. Efekty mogły być tylko takie: 200 tysięcy ludzi zabitych, miasto w gruzach o zaprzepaszczonym dobroku kulturowym i gospodarczym całych pokoleń nie wspominając. A 17 stycznia 1945r. Warszawa była jednym morzem gruzów. Czy w świetle tego wszystkiego nie wypadałoby zastanawiać się nad kwestią w rodzaju - Kto był większym bohaterem i kto lepiej przysłużył się narodowi? Ci którzy podjęli decyzję o powstaniu, czy raczej ci którzy przez całe lata Warszawę z gruzów podnosili? Dodajmy, że za przysłowiową miskę zupy. Z góry przynajmniej, że w obecnych realiach ideologicznych pytanie z gatunku bardziej retorycznych. Bo w imię tzw. polityki historycznej muzeum zafundowano jednej tylko stronie. Bo ci drudzy wiadomo! Albo komuchy, albo wysługująca się im ciemna masa. Powyższą a obowiązującą u nas wersję historii pozwolę sobie jednak mieć głęboko w nosie! I na tzw. poprawność polityczną nie zwracać większej uwagi. Zaś uwagę na stan w jakim rzeczono komuchy objęły kraj zwrócił mi mimowolnie pewien pracownik malanowskiego kina objazdowego zauważając, że dziesięć lat po wojnie między Turkiem a Cekowem prąd miały tylko cztery miejscowości. A wspomniana już prof. Frąckowiak wspomina, że w jej rodzinnych Kiszewach też w tamtym czasie pilnie czyściła lampę naftową. Tyle tytułem aneksu do szerzonej na potęgę polityki historycznej.

Andrzej Jarek

Radca Prawny

Przemysław Jandy
tel. 600 984 611

KANCELARIA

Turek, ul. Milewskiego 2/34
www.radcaprawny.turek.pl
kancelaria@radcaprawny.turek.pl

Dzięki charytatywnej pomocy przyjaciół

Mury pną się do góry

Wybuch butli gazowej w popiół obrócił dorobek życia rodziny z Malanowa. Wydawało się, że odbudowa tego co stracili będzie trwała długie miesiące. Ale z pomocą pospieszyli najbliżsi i znajomi. Dzięki nim w niecałe dwa tygodnie udało się postawić nowe mury i rozpocząć zakładanie dachu. W rękach kilkudziesięciu mężczyzn, którzy charytatywnie pracują przy budowie domu, robota dosłownie pali się w rękach. Na tragedię nie pozostali obojętni też gminni urzędnicy.

W niewielkim domu w Malanowie dotąd mieszkali trzy pokolenia. W 1965 roku stawiali go najstarsi - rodzice państwo Krystyna i Władysław Nowakowie. To tutaj, jak mówią, na świat przyszło ich dwoje dzieci. - *W czasie gdy rodziłam córkę, na naszym podwórku zapaliła się stodoła. Przez okno widziałam płomienie* - przypomina sobie kobieta.

Na szczęście wtedy ogień nie uczynił większych szkód. Po kilkudziesięciu latach, jedno z dzieci - syn - opuściło rodzinne gniazdo. Z rodzicami została córka Krystyna, a kiedy ona wzięła ślub - do domu wprowadził się nowy lokator - mąż Marek. Grono domowników znów powiększyło się, kiedy na świat przyszły dzieci - Eunika i Rafał. W tamtym roku zamieszkał tam też mąż Euniki, Jonasz. By każdy mógł czuć się swobodnie, przebudowano dom - wewnątrz przedzielono ścianą, by seniorowie rodu mieli oddzielne wejście.

W małym, ale własnym domku wszystkim żyło się dobrze - w zgodzie i harmonii. Wzajemnie się wspierali i pomagali sobie. Sielankę przerwała tragedia, która spadła na mieszkającą w Malanowie rodzinę, jak przysłowiowy grom z jasnego nieba.

Sobota, 7 stycznia, była dniem wolnym od pracy. Dlatego najmłodsze stażem małżeństwo pojechało do Poznania na zakupy. Reszta była w domu. Pani Krystyna krzątała się w kuchni, wraz z nią był jej 14-letni syn. Około godziny 17.00, kobieta poczuła silną woń gazu. Próbowała zakręcić butlę, ale nie udało jej się, gdyż wydobywająca się substancja poparzyła jej dłoń. Zawołała więc męża, który drzemał w sąsiednim pokoju. - *Ustyszałem bardzo głośny szum przypominający raczej dźwięk po pęknięciu rury, a nie gazu. Próbowałem tam wejść, ale już nie było szansy. Zaczęliśmy uciekać i wtedy wybuchło* - opowiada Marek Śniak. Siła



Do pomocy przy odbudowie zniszczonego domu zgłosiło się wielu chętnych. W rękach kilkudziesięciu mężczyzn, którzy pracują charytatywnie, robota dosłownie pali się w rękach.

wybuchu wyrzuciła całą trójkę na zewnątrz. - *Chwilę później wszyscy leżeliśmy na podwórku, kilka metrów od domu* - dodaje.

Kiedy pan Marek wstał, zauważył, że jego żona płonie, ruszył jej z pomocą. - *Jednak syn był szybszy i pierwszy ugasił palące się na niej ubranie. Chociaż ma dopiero czternaście lat zachował się po męsku* - relacjonuje pan Marek. Mimo to, kobieta twierdziła, że czuje się dobrze i nic jej się nie stało. Nie zważając na jej zapewnienia, rodzina wezwała pomoc. Po kilkunastu minutach na miejscu pojawiły się służby ratownicze - pogotowie, straż pożarna oraz policja. Karetka zabrała 48-latkę oraz jej rodziców do szpitala. Rodzice następnego dnia wyszli z lecznicy, a Krystynę, która najbardziej ucierpiała w wyniku wybuchu, przewieziono

do Poznania na specjalistyczny oddział leczenia oparzeń. W niecałe dwa tygodnie po pożarze kobieta przeszła tam skomplikowaną operację, podczas której przeszczepiono jej skórę na dłoń i brzuch. Choć czuje się teraz dobrze i rany goją się szybko, na oddziale pozostanie jeszcze kilka tygodni.

Tak, jak ludzie, w wybuchu „ucierpiał” i dom. Okazało się, że wstrząs był tak potężny, że przewrócił ścianę działową wraz z ustawionymi przy niej meblami. Reszta ścian popękała. Wyleciały wszystkie okna. Wstępnie ustalono, że do tragedii doszło z winy reduktora. Sprawą zajął się już prokurator.

- *Oprócz gazowej, w pomieszczeniu była też kuchnia węglowa. Myśleliśmy, że to palący się pod nią ogień spowodował wybuch,*

ale strażacy twierdzą, że nie miało to znaczenia, bo wystarczyłaby jakakolwiek iskra, choćby z agregatu w zamrażarce - mówi Marek Śniak.

Pracownicy Inspekcji Nadzoru Budowlanego, którzy pojawili się dzień po pożarze wydali jednoznaczny opinię - dom nadaje się jedynie do rozbiórki. Na szczęście znalazło się wiele osób, które zaoferowały swoją pomoc. I dotrzyмали słowa.

- *Sąsiedzi pojawili się natychmiast. Zabrali wszystkie ubrania, które ocalały z pożaru i z własnej woli wyprali je* - opowiada Krystyna Nowak.

Kiedy tylko okazało się, że można rozpocząć budowę na starych fundamentach, do pracy zgłosiło się kilkadziesiąt osób. Większość z nich to przyjaciele ze wspólnoty wyznaniowej.

Mężczyźni zabrali się za rozbiórkę murów. Kobiety w tym czasie zorganizowały kuchnię polową, w której przygotowywane są posiłki dla pracujących. - *Podzieliłyśmy się obowiązkami. W czasie gdy jedne gotują, inne sprzątają i myją naczynia. Musiałymy ustalić dyżury, gdyż inaczej nie dałybyśmy rady* - opowiadają kobiety. Panie mają ręce pełne roboty, gdyż siedem dni w tygodniu przygotowują śniadania, podwieczorki, obiady i kolacje. A trzeba wiedzieć, że każdy z posiłków jest przepyszny, gdyż przyrządzają je od początku do końca same, nie używając do tego żadnych półproduktów. - *Musimy dbać o panów, gdyż ciężko pracują i należy im się ciepłe jedzenie* - dodają.

Wszystkim robota dosłownie pali się w rękach. Dowodem na to jest fakt, że już we wtorek, 17 stycznia, niespełna w dwa tygodnie po wybuchu, rozpoczęli budowę murów. A pod koniec tygodnia na budowie pojawił się cieśla, który zabrał się za robienie dachu.

Pan Marek zapowiada, że kiedy wprowadzą się już do domu, na pewno nie będzie w nim kuchni gazowej, a elektryczna. - *Mamy uraz do gazu i gdybyśmy znów mieli butlę, drżelibyśmy, czy znów nie wybuchnie* - opowiada.

Także malanowski Urząd Gminy pomógł rodzinie. Na początek dał przepisowe 2 tys. złotych, zaproponował też pożyczkę zwrotną w kwocie 10 tys. Postarali się, żeby szybko podłączono prąd, przystali też kontenery, które zabrały zniszczone podczas pożaru rzeczy. Wójt Krzeszewski zapowiada, że na tym ich wsparcie się nie skończy.

- *Jednak to wszystko mało. Myślę, że każdy zdaje sobie doskonale sprawę z tego, ile kosztuje budowa domu. Mury to nie wszystko, trzeba go będzie wykończyć* - mówi Marek Śniak.

Mebli i ubrań mają aż za dużo, ale potrzebują pieniędzy na materiały budowlane, wykończenie domu oraz sprzęt AGD, gdyż po tragedii została jedynie pralka automatyczna - reszta spłonęła.

Rodzina za naszym pośrednictwem prosi o pomoc, bez której nie uda im się skończyć budowy. Wierzymy, że znajdą się ludzie o szlachetnych sercach, którzy nie pozostawią ich samych sobie w potrzebie.

Iwona Łechtańska



W tej części domu dotychczas mieszkali seniorowie rodu, państwo Krystyna i Władysław Nowakowie.

1% nie do budżetu

Na mocy ustawy o wolontariacie z 2004, roku podatnik płacący podatek dochodowy od osób fizycznych może przeznaczyć 1 proc. swojego należnego podatku na rzecz wybranej przez siebie Organizacji Pożytku Publicznego (OPP) znajdującej się na oficjalnej liście tego rodzaju organizacji. Do 2007 roku podatnik był obowiązany osobiście dokonać przelewu na rzecz wybranej przez siebie OPP, a następnie odliczyć tę kwotę w swoim rozliczeniu rocznym. Wtedy, nawet jeśli ktoś miał dobre chęci, musiał liczyć się z trudnościami przy przekazywaniu tej części podatku danej organizacji. Zdarzało się, że sama skomplikowana procedura, a często także i pracownicy skarbowki, zniechęcali tych, którzy zdecydowali się na taki krok. Obecnie wystarczy wskazać w PIT „swoją” organizację, a to fiskus przekaże jej 1 proc. z naszego podatku. Adresatem dotacji może być jedynie organizacja wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego. Aby zachować prawo do przekazania jednego procenta należy złożyć rozliczenie roczne w ustawowym terminie, tj. do 31 stycznia dla zryczałtowanego podatku od przychodów PIT-28, zaś do 30 kwietnia dla podatku dochodowego od przychodów osób fizycznych PIT-36, PIT-37, odpłatnego zbicia papierów wartościowych PIT-38.

Każdego roku w Polsce coraz więcej organizacji pozarządowych staje się OPP, choć otrzymanie takiego statusu nie jest łatwe, a dane stowarzyszenie czy fundacja musi istnieć kilka lat. Najlepiej przekazy-

wać swoje pieniądze na organizację działającą lokalnie, konkretne projekty, lub np. pomoc wybranemu potrzebującemu dziecku. Pomagając organizacjom z regionu sprawiamy, że te środki wracają do nas w pośredni sposób i pomagają budować lokalne społeczności. Ponieważ nie ma jednej listy zawierającej wszystkie OPP (niektóre nie mają turkowskiego adresu, lub np. jeden KRS centrali organizacji i należy dopisać, że chodzi o oddział w Turku), postanowiliśmy takową stworzyć

numerach tygodnika będziemy pytać na co te podmioty przeznaczają w tym roku środki przekazane z podatku. Tym samym Echo Turku włącza się w akcję „1% dla Turku”, której patronami są także portal tunek.net.pl oraz Starostwo Powiatowe w Turku.

Na początek, o tym dlaczego warto przekazywać te pieniądze na OPP, zapytaliśmy Anetę Cruz-Kąciak, która kiedyś tworzyła w Turku Projekt Światowcy, a obecnie jest Koordynatorem Biura Projek-

dla organizacji, nie się ze sobą pewien prestiż - zarówno dla tych najpotężniejszych organizacji, jak i dla tych mniejszych, działających wyłącznie lokalnie.

Choć pod względem ilości osób deklarujących przekazywanie 1 proc. na rzecz OPP statystyki znacznie się popra-



AKCJA LOKALNA
www.tunek.pl/1procent

1% DLA TURKU



Wolontariusze podczas pracy na międzynarodowym workcampie w Żabikowie. Może do Turku także zawita grupa wolontariuszy z różnych krajów?

i podajemy poniżej zarówno podmioty jak indywidualnych potrzebujących, którzy mają możliwość aby otrzymać pieniądze z 1 procenta podatków. Lista jest otwarta i jeśli kogoś pominęliśmy, prosimy o zgłaszać się do redakcji. W najbliższych

tów w Stowarzyszeniu Jeden Świat w Poznaniu. Stowarzyszenie ma status OPP i zajmuje się między innymi wolontariatem międzynarodowym, o którym pisaliśmy w zeszłym roku.

Dlaczego stowarzyszeniom, fundacjom, organizacjom pozarządowym, zależny na tym aby stać się OPP? Czy chodzi tylko o 1proc. podatku przekazywanego przez fiskus w imieniu podatników?

Status Organizacji Pożytku Publicznego, to nie tylko przywileje (jak możliwość otrzymania 1% podatku), ale i obowiązki, m. in.: przejrzystość działań i finansów, coroczne upublicznianie sprawozdań merytorycznych i finansowych, składanie raportów do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej itp. Status OPP jest więc swoistym „znakiem jakości”

wiły, kilka lat temu była to garstka ludzi, w 2008 roku ponad 7 milionów, w 2009 ponad 8 milionów a w 2010 ponad 10 milionów (na około 25 milionów podatników), to wciąż duża część obywateli odnosi się sceptycznie do tej możliwości. Jak przekonać niedowiarków, że nie warto aby ich 1 proc. został w budżecie centralnym?

Z roku na rok coraz łatwiej przekazać swój 1proc. podatku wybranej organizacji - na początku rzeczywiście zdecydowali się na to wyłącznie najwytrwalsi, teraz wystarczy w formularzu PIT wpisać nazwę i numer KRS wybranej organizacji, a przekazaniem naszego jednego procenta zajmie się za nas urząd skarbowy. Niezależnie od tego, jak duży jest nasz 1 procent, naprawdę przyczynia się do reali-

zacji jakichś ważnych i ciekawych przedsięwzięć. I najważniejsze, że mamy realną możliwość zdecydowania, jakie działania chcemy wesprzeć, jakie organizacje wzmocnić. Możemy przekazać setną część naszego podatku dużej i sławnej organizacji, albo małemu lokalnemu stowarzyszeniu. Możemy wesprzeć najroźniejsze przedsięwzięcia, spełniać marzenia, wzmocnić lokalne społeczności, pomagać najbardziej potrzebującym. Możemy stać się filantropem nie wykładając na to ani grosza. Zresztą gest przekazania 1 proc. to nie tylko darowizna pieniężna - dla organizacji to też wyraz uznania i zaufania, to jakby powiedzieć: jestem z wami, dobra robota.

-A dlaczego warto wpłacać na Jeden Świat i co zrobicie z pozyskanymi w ten sposób pieniędzmi?

-Stowarzyszenie „Jeden Świat” wpływu z 1 proc. przeznacza na organizację tzw. workcampów, czyli projektów wolontariackich, w których biorą udział ludzie z całego świata, którzy nieodpłatnie pracują w Polsce na rzecz lokalnych środowisk. Razem organizujemy zajęcia dla dzieci w ośrodkach dla uchodźców, wyznaczamy trasy rowerowe na górskich szlakach, organizujemy wakacje dla dzieci, prowadzimy prace renowacyjne na terenach miejsc pamięci itd. Im więcej środków uda nam się zebrać, tym więcej workcampów możemy zorganizować - kto wie, może i do Turku przyjedzie wkrótce grupa młodych wolontariuszy z różnych krajów?

Aby przeznaczyć jeden procent na Jeden Świat i wolontariat europejski należy wpisać numer **KRS: 0000019979**, więcej info na jedenswiat.org.pl, 60-820 Poznań ul Prusa 16a/13

Michał Eryk Jarek

Lista 1% dla Turku

Ochotnicza Straż Pożarna w Turku

Numer KRS: 0000033923

Od tego roku można przeznaczać 1 proc. na KRS OSP z dopiskiem **Ratownictwo Medyczne**, wtedy pieniążki trafią na konto **Fundacji Złota Godzina**

Tureckie Stowarzyszenie na rzecz Przywrócenia Rodziny „Dajmy Szanse”

Numer KRS: 0000047365

Turkowskie Stowarzyszenie Młodych

Numer KRS: 0000167718

Klub Stowarzyszenia Honorowych Dawców Krwi Rzeczypospolitej Polskiej „Górnik” Przy KWB „Adamów” S.A. w Turku

Numer KRS: 0000317880

Stowarzyszenie Przyszań

Numer KRS: 0000164161

Turkowski Oddział Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii

Numer KRS: 0000139972

Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Turek

Numer KRS: 0000266321

Towarzystwo Samorządowe w Koninie

Numer KRS: 0000031926

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

Numer KRS: 0000037904

- z dopiskiem: nr **2021 Justyna Wachowska** - tytułem: darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

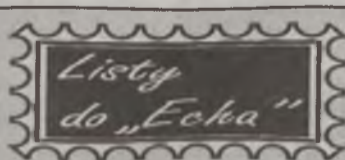
- z dopiskiem: nr **3209 Mikołaj Błaszczyk** - tytułem: darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Numer KRS: 0000037904

cel szczegółowy: nr **4616 Mateusz Skoczylas** - tytułem: darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Przypominamy także o Mariuszu, o którym pisaliśmy w zeszłotygodniowym wydaniu Echa **Fundacja Dla Osób z Urazem Rdzenia Kręgowego**

Numer KRS: 0000164927 z adnotacją: **pomoc dla Mariusza Haraśnego**



Nawiązując do artykułu „Echa Turku” z dnia 10 stycznia br. pt. „Powiatowy Titanic”, pragnę odnieść się w kilku zdaniach do autora tego tekstu - Darka Młynarczyka.

A mianowicie, Darku, okazałeś się kiepskim kapitanem, który na własne życzenie opuścił ten „powiatowy okręt”.

A tak poważnie, podjąłeś kilka błędnych decyzji, które okazały się brzemiennie w skutkach. Decyzje, które jak sam mówiłeś - „biorę na siebie” i za nic miałeś prośby i apele różnych Wojtkowiaków, Trochów i Pyziaków.

„Kiepski Kapitan”

Będąc upartym i bezkompromisowym, nie zechciałeś się z nich wycofać. Na dodatek, działania które podjąłeś są, i będą przez wiele miesięcy, pożywką dla tzw. superreformatorów z PiS-u. Jestem również pewny, że Twoje decyzje przelożyły się na polityczną porażkę pani Ireny Tomaszak-Zesiuik oraz, że miejscowa PO wyciągnie z tego wnioski - tego już jestem mniej pewny. Śmieszają mnie natomiast zarzuty skierowane w stronę Antosika, toż to mały pikus w stosunku do Twoich działań w starostwie, ogólnie znanych, jako TKM. Podsumowując więc,

stwierdzam, że dostałeś szansę bycia dobrym starostą z pełnym zaufaniem całej koalicji, lecz ze względu na Twoje cechy charakteru, szansy tej nie wykorzystałeś. Na nic mnie nie przekonują Twoje lamenty, że to Karski rządny stanowiska i fotela starosty, jest temu winien. Zamiast droczyć się i obrażać na wszystkich, uderz we własne piersi i powiedz „mea culpa, mea culpa, mea maxi culpa”. Amen.

Z pozdrowieniem

A. Wojtkowiak

Radny Rady Powiatu

Tureckiego

Niereprezentujący już PO

Dziewiąte czytanie w turkowskim Liceum

Pomysł na akcję pod nazwą: „Cała szkoła czyta” zrodził się w turkowskim Liceum Ogólnokształcącym jeszcze w roku 2004. Rola lektury inauguracyjnej musiała przypaść poematowi narodowemu, czyli „Panu Tadeuszowi”. Rok później obchodziliśmy pięćsetną rocznicę urodzin Ojca literackiej polszczyzny, czyli Mikołaja Reja. Stąd cała szkoła czytała „Żywot człowieka poczciwego”. A że w roku bieżącym wypada jubileusz stulecia turkowskiego „Ogólniaka”, to nic dziwnego, że na dziewiątą edycję tego przedsięwzięcia wybrano lekturę książki pod wielce stosownym tytułem - „100 lat Liceum w Turku”. „Cała szkoła czytała” ów tekst w piątek, 20 stycznia.

W zamyśle inicjatorów i organizatorów przedsięwzięcia pod nazwą „Cała szkoła czyta” jest pokazanie ważności i znaczenia samego aktu czytania. A przez dowiedzenie, że czytanie może dostarczać emocji, wzruszeń i radości. Krótko mówiąc, że może być przyjemnością.

Należy przy tym zaznaczyć, że od samego początku, czyli od roku 2004 każdorazowy wybór lektury nie był dziełem przypadku. Przed rokiem np. czytano „Dolinę Issy” Czesława Miłosza z okazji przypadającej wówczas setnej rocznicy urodzin pisarza.

Nie inaczej stało się w przypadku tegorocznej, dziewiątej już edycji licealnego przedsięwzięcia.

W tym roku z racji przypadającego jubileuszu szkoły wybór musiał paść na tekst zatytułowany „100 lat Liceum w Turku”. Mimo że pozycja ta jest jeszcze w maszynopisie, a w druku znajdzie się dopiero w lutym. Wypada jeszcze zaznaczyć, że jest to praca zbiorowa. Ale w świetle czytanego tekstu narzuca się jedno nieodparte wrażenie. A mianowicie, trudno zgodzić się, że dziełko jest czymś na kształt Stendhalowskiego „zwierciadła

przydrożnego”, jak sugerował w swoim wystąpieniu dyrektor Lech Zielony. Co absolutnie nie należy traktować w kategoriach

zarzutu. Wymowa czytanego w miniony piątek tekstu skłania raczej do stwierdzenia, że jest to „lampa rzucająca snop światła

na te czy inne aspekty rzeczywistości, pozostawiając znaczne fragmenty w ciemnościach lub półcieniach”.

W piątkowym akcie czytania brały udział dziesiątki turkowskich ze świata lokalnego biznesu, polityki i życia społecznego.

Całemu wydarzeniu tradycyjnie towarzyszył konkurs czytelniczy ogłaszany corocznie dla uczniów szkoły. A wszystko to dobrze służy integrowaniu szkoły ze społecznością lokalną.

AJ



Pomysł na akcję pod nazwą: „Cała szkoła czyta” zrodził się w turkowskim Liceum Ogólnokształcącym w roku 2004. W piątkowym akcie czytania brały udział dziesiątki turkowskich ze świata lokalnego biznesu, polityki i życia społecznego.

novum[®]
KUBIAK & DOMAGAŁA

BUDOWNICTWO ● DEWELOPER

Biurowo Kalisz
ul. Częstochowska 21

sprzedaż 62 502 22 34

sekretariat 62 502 22 22

PROMOCJA!

Nie czekaj! Skorzystaj z naszej promocji.

OBNIŻAMY CENY MIESZKAŃ, DOMÓW I LOKALI.

Dla osób, które dokonają zakupu w okresie promocji, rozlosujemy wyposażenie o wartości 10 000 zł.



Osiedle **WYZWOLENIA** w Turku

Szczególna okazja - **OBNIŻKA CENY**

od 7.12.2011 do 31.01.2012 roku

Opłatek u drułów w Koźminie

Licho nie śpi, więc czuwają

Ponad sto osób uczestniczyło w spotkaniu opłatkowo-noworocznym drułów strażaków i władz samorządowych, zorganizowanym przez Oddział Powiatowy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Turku, wójta gminy Brudzew oraz OSP w Koźminie. Oprócz życzeń noworocznych, prezes Zbigniew Gradecki, mówił o coraz istotniejszej roli jaką spełniają OSP w ratownictwie.

Choć już dawno zakończył się okres spotkań opłatkowych, gmina Brudzew wraz z druhami z Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Turku, Oddziału Gminnego ZOSP RP w Brudzewie oraz

nie ma już wśród nas druha Zdzisława Sylwestrzaka, komendanta gminnego z Władysławowa oraz członka Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP. Niespodziewanie odszedł na wieczną służbę. W

do ochrony przeciwpożarowej - szczególnie ci z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Dziękował władzom za wsparcie finansowe, dzięki któremu udało się kupić samochody pożarnicze i

go, lecz jakże wymownego, wystąpienia st. bryg. Leonarda Soi, komendanta turkowskiej PSP. *-Jestem przekonany, że zawodowa straż nie poradziłaby sobie podczas akcji, bez waszego wsparcia*



Na spotkaniu nie mogło zabraknąć drułów w koźmińskiej jednostce.

OSP w Koźminie, postanowiła połączyć je z noworocznym. Uroczystość odbyła się we czwartek, 19 stycznia, o godzinie 17.00. Tego dnia do remizy strażackiej w Koźminie zawitało wielu gości. Przybyłych powitał Zbigniew Gradecki - prezes OP ZOSP RP. *-Pragnę wyrazić ogromny żal, że*

ubiegły wtorek żegnaliśmy go z honorami. Uczcijmy jeszcze raz jego pamięć, a także pamięć wszystkich zmarłych strażaków - powiedział.

Prezes Gradecki w kilku słowach podsumował ubiegłoroczną działalność strażaków ochotników. Jak mówił, druhowie są coraz lepiej przygotowani

umundurowanie. Druhom z kolei, za zaangażowanie i poświęcenie.

Życzenia noworoczne złożył też starosta Zbigniew Bartosik, który obiecał wspierać finansowo przedsięwzięcia, organizowane w ciągu roku przez drułów, na tyle, na ile będzie stać powiat. Nie mogło też zabraknąć krótkie-

boszczem parafii Janiszew, Zbigniewem Jałoszyńskim, odmówili modlitwę, po której strażacka rodzina dzieliła się opłatkiem.

Romuald Rumiejowski, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP w Brudzewie oraz OSP Koźmin, opowiedział historię koźmińskiej jednostki. Jednostka liczy czterdzieści osób - sześć druhen, trzydziestu trzech drułów oraz prezesa honorowego. Jak mówił, zapisują się do najczęściej całe rodziny. Wśród strażaków jest nawet i sześć osób z jednej rodziny. O tym, jak ochotnicy prężnie działają na rzecz lokalnej aktywności, opowiedziała druha Krystyna Sznycer, dyrektor Szkoły Podstawowej w Koźminie. OSP współpracuje nie tylko z Kołem Gospodyń Wiejskich, a także miejscową podstawówką. Uczniowie bardzo często korzystają z remizy, gdyż w szkole nie mają sali gimnastycznej.

Najważniejszymi przedsięwzięciami jakie udało się zorganizować w ubiegłym roku, zorganizowano dzięki finansom z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi. W jego ramach wyremontowano koźmińską remizę. *-Położono nowe podłogi oraz dach. W prace przy jej remoncie społecznie włączyli się niemalże wszyscy mieszkańcy wsi - opowiadała Krystyna Sznycer. Już na nowym parkiecie odbył się kurs tańca towarzyskiego, prowadzony przez instruktora z Konina.*



Wspólną modlitwę poprowadzili ksiądz Antoni Janicki, kapelan strażaków wraz z Zbigniewem Jałoszyńskim, proboszczem parafii Janiszew.

- powiedział.

Z kolei wójt Krasowski życzył strażakom, by w 2012 roku jak najmniej musieli wyjeżdżać do zdarzeń, chociaż jak dodał - licho nie śpi.

Następnie kapelan strażaków, ksiądz Antoni Janicki wraz z pro-

Sala idealnie nadaje się na bale i zabawy, co mieszkańcy potrafią wykorzystać.

Po części oficjalnej, gospodarze zaprosili gości na poczęstunek. Stoły dosłownie uginały się od pyszności przygotowanych przez miejscowe kucharki. **if**



Po wspólnej modlitwie zebrani podzielili się opłatkiem.



Druha Krystyna Sznycer wraz z Romualdem Rumiejowskim opowiadali o integracji miejscowych strażaków z mieszkańcami Koźmina.

„Ostatni Mohikanin”, który męczył krowy – ma rację, czyli...

Czego wójt nie zrobił, a za co teraz zapłacą podatnicy

Kiedy w grudniu 2009 roku Echo Turku zajęło się tematem rolnika z Tarnowskiego Młyna i jego „naturalną” hodowlą krów nie przypuszczaliśmy, że dwa lata później sprawa nadal będzie oburzać i pociągać z gminnej kasy coraz to większe pieniądze. A jednak. Jak się okazuje mimo urzędowego, dobrze opłacanego, radcy prawnego, porad przedstawicieli organizacji zajmujących się zwierzętami czy turkowskich prokuratorów wójt Krzysztof Zajac nadal nie wie co ma zrobić z Zygmuntem Michałowskim, którego stado od ponad roku jest bezprawnie przetrzymywane u gospodarza w gminie Grodziec. Co kosztuje dodajmy już prawie 80 tys. złotych. Przeglądając się działaniom włodarzy, a właściwie ich zaniechaniom w głowie pojawia się jedna, do tej pory niedopuszczalna myśl, że może zwany Ostatnim Mohikaninem mieszkaniec Tarnowskiego Młyna ma rację i ktoś usilnie chce pozbawić go jedyne co mu jeszcze zostało... hektarów ziemi.

Po raz pierwszy Zygmunt Michałowski zagościł na naszych łamach w 2009 roku. Już wtedy była to znana w gminie Władysławów postać. Od lat, jak wieść gminna nosiła – z miłości do ziemi i zwierząt żył na swojej ojcowiznie, żył jak umiał. Bez dachu nad głową, bez prądu, bieżącej wody, za to z licznym stadem krów. Dziwak - mówili ludzie - wagabunda, bo brudny i zarośnięty. Jego stado też było w nienajlepszej formie, rasa michałowska – pojawiło się określenie, bo zwierzęta wytrzymały bez choćby zadaszania, temperatury od minus 40 do plus 40 stopni Celsjusza, brudne, zaniedbane, a kiedy ściszał mróz także bez wody, bo jedyny strumyk w okolicy zamarzał. Sąsiedzi też nie darzyli Michałowskiego sympatią, jego krowy chodziły po ich polach, tratowały uprawy, co wrażliwi nie mogli patrzeć na cierpienie żywych stworzeń. Próbowali pomóc, gmina też. Michałowski dostał barak, przywożono mu jedzenie, siano dla krów. Wszystko na nic.

Aż w końcu 25 stycznia 2010 roku u Michałowskiego zjawiał się powiatowy lekarz weterynarii, by sprawdzić co tak naprawdę się dzieje w gospodarstwie. Jeszcze tego samego dnia powstała opinia, w której jasno stwierdzono, że zwierzęta przetrzymywane są w tragicznych warunkach. *–Warunki tam panujące są wyjątkowo niekorzystne. Krowy mogłyby być przetrzymywane w tak zwanym chowie otwartym, ale teren powinien być ogrodzony, a zwierzęta musiałyby mieć zadane miejsce, gdzie mogłyby się schować czy ocielić* – mówiła wtedy Barbara Skorupska-Woźniak z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Turku. Kilka dni później do Michałowskiego przyjechał transport, który na mocy decyzji wójta zabrał 21 sztuk „michałowskiego” bydła. *–Problem jest chwilowo rozwiązany* – mówił Krzysztof Zajac.

Cała akcja poprzedzona była poszukiwaniami chętnego, u którego można by krowy przetrzymać. Wójt zwracał się do konińskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, do sołtysów, władysławowskich rolników. Niestety nikt nie chciał przegarnąć „niepewnego” stada. Bo michałowskie krowy faktycznie nigdy nie były szczepione,

nie doglądał ich weterynarz, były bez kolczyków czy jakichkolwiek zaświadczeń. Kiedy je zabierano dwie miały łańcuchy powrastane w ciało. W końcu udało się znaleźć rolnika w Janowie, gm. Grodziec, który zgodził się stado przegarnąć. Choć oczywiście nie za darmo.

Zdaniem sądu Michałowski znęcał się nad zwierzętami

–Przez lata sytuacja u rolnika się nie zmieniła, a warunki utrzymania zwierząt nie poprawiły, stąd zawiadomienie o przestępstwie – usłyszeliśmy jeszcze w styczniu 2010 roku z ust inspektora weterynarii. Tak też się stało. Sprawa Zygmunta Michałowskiego trafiła do turkowskiego Sądu Rejonowego. 6 września 2010 roku Michałowski usłyszał wyrok za znęcanie się nad zwierzętami – 3 miesiące pozbawienia wolności w zawieszaniu na dwa lata plus dodatkowo 5 lat zakazu prowadzenia działalności w postaci hodowli bydła. Choć odwołał się od niego, sąd w Koninie także nie znalazł powodu, by złagodzić decyzję i 22 grudnia utrzymał wyrok w mocy.

Gmina stwierdziła więc, że „znając wyrok Sądu wójt nie mógł podjąć decyzji o wygaśnięciu wydanej decyzji i zwrocie bydła właścicielowi. Poza tym, z pisma Powiatowego Lekarza Weterynarii w Turku z dnia 03.08.2010 r. wynika, że warunki jakie Pan Michałowski stworzył zwierzętom na terenie swojej posesji nie uległy w żaden sposób poprawie. Również pracownicy Urzędu podczas wielokrotnych przejazdów obok posesji p. Michałowskiego (lub wyjazdów specjalnie na teren posesji) nie stwierdzili, żeby właściciel zwierząt poczynił jakiegokolwiek starania czy inwestycje, które przyczyniłyby się do stworzenia zwierzętom odpowiednich warunków”.

Krowy powinny wrócić do Tarnowskiego Młyna

Tak więc krowy pasły się spokojnie w Janowie, a rachunek za ich utrzymanie tamtejszy gospodarz wystawiał co jakiś czas urzędowi we Władysławowie. Już w lipcu 2010 roku sądowym nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym gmina musiała oddać 16.680 zł wraz z odsetkami jako koszty transportu i utrzymania bydła za okres od 27.01.2010 do 30.04.2010.

Do dnia dzisiejszego uskładała się do zapłacenia spora sumka kilkudziesięciu tysięcy złotych! Michałowskiego nie raz wzywano do zwrotu pieniędzy. Urząd wystąpił nawet na drogę egzekucji administracyjnej.

Ale czy gmina ma rację próbując ściągnąć należności z Michałowskiego? On twierdzi, że nie, dlatego zwrócił się już do ministra finansów, rzecznika praw obywatelskich, a w końcu do kolegium odwoławczego w Koninie. Był też gościem niedawnej gminnej sesji, podczas której rada rozpatrywała skargę na działalność wójta związaną właśnie z odebraniem stada.

Rolnik z Tarnowskiego Młyna żąda natychmiastowego zwrotu zwierzątek i... ma rację a prawo, jak się okazuje, jest po jego stronie! Dlaczego?

Jak wyjaśnia prezes Sądu Rejonowego w Turku, Barbara Sowińska, dlatego że zabrane mu stado nie było brane pod uwagę podczas rozprawy o znęcanie się. Sąd w ogóle nie wypowiadał się na jego temat, zresztą nie musiał, bo zwierzęta nie były przekazane do dyspozycji sądu, jako dowód. Tym samym zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt (art. 7, punkt 6) – odebrane zwierzę PODLEGA ZWROTOWI, jeżeli sąd nie orzeknie w trybie art 35 ust. 3 przepadku zwierzęcia, a także jeżeli postępowanie karne w tej sprawie zostanie umorzono”. Tak się nie stało.

Wójt pogardził profesjonalną pomocą?

W międzyczasie zamiast przyglądać się więc jak rośnie rachunek za utrzymanie krów w Janowie wójt powinien wziąć sprawę w swoje ręce (a właściwie oddać je biegłemu w prawie radcy) i wystąpić na drogę sądową – tym razem cywilną, pozbawiając Michałowskiego mienia, jakim są jego krowy, gdyż koszty ich utrzymania przekraczały wartość stada. *–Jest kilka dróg i możliwości prawnych, z których gmina powinna skorzystać już dawno temu* – twierdzi Grzegorz Bielawski z Pogotowia dla Zwierząt, organizacji działającej w Wielkopolsce, która już nieraz miała do czynienia z podobnymi przypadkami. Grupy dodajmy, do której włodarze Władysławowa zwrócili się o pomoc jeszcze w 2010 roku i... nie skorzystali z ich porad. Podobne zresztą roz-

wiązania, wystąpienia na drogę cywilną co doprowadziłyby do szybkiego zakończenia tematu, doradzał Krzysztofowi Zajacowi prokurator Prokuratury Rejonowej w Turku zaraz po zakończeniu postępowania sądowego. Jak widać jego rady także nie wykorzystano.

Sprzedać czy nie sprzedać...

W ciągu minionych dwóch lat problem krów kilkakrotnie prawie się rozwiązał, bo Michałowski prawie zdecydował się na sprzedaż zwierząt. „Panu Michałowskiemu umożliwiono wyjazd do Janowa, ponieważ ustnie zgłosił chęć sprzedaży odebranych sztuk właścicielowi gospodarstwa, gdzie bydło jest przetrzymywane. Jednakże do żadnych konkretnych ustaleń nie doszło, ponieważ zarówno wtedy, jak i w podczas późniejszych rozmów właściciel zwierząt zawsze wycofywał się ze sprzedaży” czytamy w uzasadnieniu uchwały Nr 95/12 Rady Gminy Władysławów z dnia 11 stycznia tego roku w sprawie wspomnianego już wcześniej rozpatrzenia skargi na działalność wójta. W tym samym dokumencie odnajdujemy kolejne informacje, że „kiedy we wrześniu 2010 r. Pan Michałowski stwierdził, że chciałby sprzedać zwierzęta został poinformowany, że przed wydaniem zwierząt winien uregulować należność za ich utrzymanie oraz wskazać osobę, która je nabędzie, aby można było stwierdzić czy jest ona w stanie zapewnić im stosowne warunki. Po rozmowie Pana Michałowskiego z radcą prawnym Urzędu przygotowany został projekt umowy sprzedaży, właściciel został zapewniony, że zostanie mu udzielona pomoc (jeżeli będzie chciał) przy sprzedaży zwierząt. Jednakże w wyznaczonym dniu 04.10.2010, Pan Michałowski nie zgłosił się. Pomocy w sprzedaży bydła znajdującego się w Janowie chciał Panu Michałowskiemu udzielić również jeden z mieszkańców naszej gminy,

jednak po kilku bezskutecznych próbach pomocy zrezygnował”. Rachunek wciąż rośnie... a Michałowski nie płaci, więc gmina wystąpiła do Urzędu Skarbowego w Turku, by podjąć egzekucję z ruchomości, czyli odebranych zwierząt. Sprawa cały czas jest w toku.

Radni wiedzą, że jakkolwiek decyzję teraz podejmą będzie zła, bo z jednej strony Michałowski nie ma kto bronić, a z drugiej ludziom go nie żal, bo wielu zalaży za skórę. *–Wiele osób nawet nie wyobraża sobie takiego życia, jakie prowadzi Michałowski, to specyficzny człowiek – ze zrozumieniem wypowiada się o mieszkańcu Tarnowskiego Młyna, Czesław Stasikowski. Inni mówią o Ostatnim Mohikaninie czy wagabundzie. Nikt nie ma też żalu do wójta, że zimą 2010 roku stado odebrał. Było to wtedy jedyne dobre rozwiązanie, humanitarne dla głodujących w ciężkich warunkach krów. To jednak, co działo się później pozostawia już wiele do życzenia. Każdy z naszych rozmówców, zarówno prawnicy jak i ludzie z organizacji prozwierzęcych, zgodnie twierdzą, że gmina jest w patowej sytuacji, dodają jednak, że po trosze na własne życzenie. –Chciałem pomocy, prosiłem gminę i wójta. Decyzja o zabraniu moich zwierząt była czasowa, a to trwa już dwa lata! Tu chodzi tylko o to by wyrwać mi ziemię – twierdził niedawno Zygmunt Michałowski, co potraktowano trochę jak wymysł szaleńca. Ale teraz, przyglądając się niemocy wójta, który po dwóch latach nadal zastanawia się co robić, kiedy już ponad rok temu otrzymał dokładne wskazówki, trudno pozbyć się myśli, że może coś jest na rzeczy...*

boxa



Obrazki z życia kulturalnego powiatu tureckiego czasów PRL

KINO PRZYJECHAŁO

Poniższy tekst równie dobrze można byłoby zatytułować „Obrazy z życia powiatu tureckiego w czasach PRL”. Cała ta opowieść rozpoczyna się w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, a znajdujemy się w Malanowie. Naszym przewodnikiem jest Henryk Przybył, urodzony w Grąbkowie w roku 1935. Od 1955r. jest on kierownikiem kina wiejskiego nr 93 we wspomnianym już Malanowie. To już prawie zamierchła epoka. Od zakończenia wojny minęło właśnie dziesięć lat, a na terenach między Turkiem a Cekowem prąd elektryczny mają mieszkańcy jedynie czterech miejscowości – Cisewa, Malanowa, Żdzenic i Grąbkowa.

Poznajemy kierownika kina ruchomego nr 93

Na początek wypada zaznaczyć, że głównym bohaterem i narratorem tej całej historii jest Henryk Przybył, dzisiaj mieszkaniec Turku w szacownym wieku, który w marcu skończy lat 77. I to pod jego przewodnictwem cofnijmy się w przeszłość o ponad pół stulecia. Jego zawodowa przygoda z kinem wiejskim rozpoczyna się już w roku 1954. Ale w tym miejscu oddajmy mu głos. *-Na początku, zaraz po ukończeniu szkoły elektroenergetycznej w wieku 19*

działalności kina, ale jednocześnie pojawił się nowy problem. Sprawa dotyczyła transportu. -Jak chcecie mieć kino we wsi, to musicie dać podwody – tłumaczył wtedy okolicznym sołtysom.



Gdzie wyparował ocean wody

Ale mimo tych wszystkich zawirowań powyższy system, transportu sprzętu kinowego funkcjonował aż do 1960r. Co było wyzwaniem nie lada, gdyż malanowskie „kino nr 93” miało już wtedy do obsługi 18 wiosek. *-Dopiero w 1962r. od władz wojewódzkich dostałem 800 złotych na opłacenie stałego przewoźnika – oznacza nasz narrator. Oczywiście był to również posiadacz wozu na gumowych kołach. -Po wymoszcze-*

niu pojazdu sianem gwarantowało to w miarę dobrą amortyzację dla przewożonego sprzętu - wyjaśnia pan Henryk.

Ale najbarwniej brzmią jego opowieści z drugiej połowy lat pięćdziesiątych. *-O jak najczęstsze projekcje w swojej miejscowości zbiegali ludzie młodzi i członkowie OSP. Ci pierwsi argumentowali: Jak przyjeździe z filmem to przychodzą wszystkie dziewczęta z wioski. Z kolei strażacy swoje zabiegi tłumaczyli względami finansowymi stawiając przy tym warunki: Wyświetlanie filmu planujcie na godzinę 15.00 żeby zostali na późniejszej zabawie, bo wtedy 200 uczestników mamy gwarantowane.*

Scenki rodzajowe z kina objazdowego

Nasz rozmówca ma stale przed oczami jeden obrazek: *Jedziemy ze sprzętem do jednej z wiosek i po drodze, a to mijamy grupki ludzi, a to znów innych, którzy znużeni przysiedli na okolicznym rowie.* Inny obrazek. Wyświetlany jest film pod tytułem „SOS Titanic”. Statek zaczyna tonąć, ale trzeba zmienić taśmę. Włączone zostaje światło i widzowie mają przed oczami białe płótno ekranu. Naraz starsza kobiecina zaczyna krzyczeć wniebogłosy: *„To chyba jakiś cud, że tyle wody gdzieś zniknęło!”* Jeszcze jedna historia. Trwa projekcja sławnych „Zakazanych

Wóz musiał być na gumowych kołach

A sprawa nie była wcale prosta i to z kilku powodów. Po pierwsze – z uwagi na masę sprzętu i to, że był dość wrażliwy na wstrząsy, wymagał delikatnego traktowania w transporcie. Tymczasem w tych czasach większość okolicznych rolników używała wozów na kołach żelaznych. A potrzeba było takich na oponach. Ale że ciekawość przeważała, to w końcu znajdował się odpowiedni wóz. Z tym że zaraz pojawiała się inna trudność. Otóż sąsiedzi użyczającego podwodę zaczęli protestować: *„Jak to, my musimy obowiązkowo wozic żwir i piasek na drogi, a tu ktoś wozi sobie sprzęt filmowy?” - mówili niezadowoleni. W tym momencie należy się krótkie wyjaśnienie. Otóż w tamtej epoce, państwo nałożyło na mieszkańców wsi obowiązek czegoś w rodzaju „szarwarku”. Czyli obowiązkowego świadczenia prac drogowych bezpłatnie lub za symboliczną tylko opłatą, co mieszkańcy traktowali jako dużą uciążliwość. -Jednego chłopca udało mi się w końcu ugadać na furmankę. Za to jego rodzina dostawała darmowe bilety na projekcje – opowiada Henryk Przybył.*

Okręgowy Zarząd Kin w Poznaniu
Przedsiębiorstwo Państwowe

A-IIc/ 279 /56

Poznań, dnia 6. 6. 1956 r.

Kierownik kina wiejsk. nr 93
Obyw. Przybył Henryk

Grąbków
p-ta Malanów
pow. Turek

AS.



Samodzielny Referent Transportowy

Wpł. Alasima
Dobosz Franciszek

lat zostałem pracownikiem malanowskiego kina, którym kierowała miejscowa nauczycielka. I to ona z urzędu odpowiadała za funkcjonowanie placówki i rozliczanie jej finansów. Ale gdy przyszedł wakacje, jak to nauczycielka miała urlop, a mnie przyszedł godzić rolę kinooperatora, biletera i księgowego. Mogę powiedzieć, że musiałem sobie jakoś z tym wszystkim poradzić, bo kontrola zwierzchników nie tylko nie miała do mnie większych uwag, ale zaproponowano mi kierowanie kinem wiejskim w Malanowie nr 93. I 20 marca 1955r. wydano mi legitymację uprawniającą do „samodzielnego obsługiwanie wąskotaśmowych aparatów do wyświetlania filmów”. Pod koniec marca tegoż roku Henryk Przybył otrzymuje zgodę na zatrudnienie pracownika. -Nadal jednak pozostawał problem główny. Filmy mogliśmy wyświetlać tylko w miejscowościach, które miały prąd elektryczny. A tych w naszym terenie były tylko cztery – Malanów, Cisewa, Grąbków i Żdzenice. Na szczęście moi przełożeni w Poznaniu szybko zrozumieli ten problem i po kilku miesiącach na wyposażenie dostaliśmy agregat prądotwórczy – opowiada pan Henryk. Aby zaraz dodać, że wprawdzie zwiększyło to obszar

- ŚWIĘTO WE WSI



dzie teraz idźcie do kościoła, a my poczekamy z filmem – wspomina swój apel do parafian pan Henryk. I tak się stało. Kto żyw stał się w świątyni, a po wszystkim ksiądz proboszcz z Kosmowa ekipie kinowej bardzo dziękował.

Gdy koń nie dawał już rady

Największą zmurą dla ekipy kinooperatorów z Malanowa był stan, a jakże, tamtejszych dróg. Prawdziwe problemy zaczęły się każdorazowo po większych opadach, po których gruntowe trakty zamieniały się w błotne grzęzawiska. *-Najgorzej po opadach było na drodze do Skarżyna. Powstawało tam takie błoto, że pod górkę trzeba było zsiadać z wozu i z rowerów i pomagać koniowi – opowiada Przybył.*

Promocja

Anno Domini 1955

Równie ciekawe choć pracochłonne formy przybierała w tamtych czasach akcja promocyjna. *-Tydzień przed projekcją jechało się rowerem do danej miejscowości z dwoma wcześniej przygotowanymi*

plakatai. Jeden wieszaliśmy w sklepie, a drugi w szkole. Co ważne, na plakacie zamieszczaliśmy krótkie streszczenie filmu. To działało – zapewnia, nasz rozmówca.

Ponadto należy pamiętać, że kino objazdowe stanowiło bodaj kluczową formę rozrywki w tamtych, jakże przecież niełatwych czasach. Zwłaszcza na głębokiej prowincji, gdzie o elektryczności najczęściej jeszcze nie słyszano. Nic zatem dziwnego, że każdorazowa wizyta ekipy pana Hneryka witana była słowami – **Święto we wsi, kino przyjechało!**

Zawód nie dla młodego męża

Ale rok 1962 oznacza dlań koniec pewnej epoki. Henryk Przybył rezygnuje z pracy. A to przede wszystkim z powodu ślubu. Na

z rolą głowy rodziny. Dlatego rozpoczyna pracę w turkowskim MP-GiK i przeprowadza się do Turku. Oznacza to dla niego pięcioletni rozbrat z profesją kinooperatora. Ale zawsze z nostalgią wspomina tamte, istic pionierskie czasy. Był do tego stopnia utożsamiany ze swoją instytucją, że wśród mieszkańców okolicznych miejscowości zyskał ksywkę - „Kinior”.

Grabie na dachu, czyli era telewizji

Nadchodzi rok 1968 i potwierdza się znana максима – Stara miłość nie rdzewieje. Henryk Przybył wraca na kinowe szlaki. Tym razem jako kierownik powiatowego kina ruchomego w Turku nr 11. Ale to już całkiem

piosenek”. Jest scena kiedy esesman zabija niewidomego harmonistę i akurat w tym momencie ze ściany spada źle zamocowany ekran. Oba przywołane wydarzenia były długo przedmiotem rozmów i komentarzy w okolicznych miejscowościach.

Z proboszczami różnie bywało

Przy okazji przyjazdów kina rozdziły się też prawdziwe konflikty. Jak choćby ten w Przespolewie.

Zapowiedziany zostaje film na podstawie książki E.L. Voynicha - „Szerszeń”. W tamtej epoce zarówno książkę, jak i film uznawano za skandalizującą, przede wszystkim z uwagi na dość antyklerykalne przesłanie. Trudno zatem się dziwić niechęci okazywanej przez oficjalny Kościół. Poza tym trudno też powiedzieć, żeby ówczesna ekipa Władysława Gomułki sprzyjała Kościołowi. Po tych krótkich wyjaśnieniach za panem Henrykiem wracamy do Przespolewa z lat pięćdziesiątych.

Na wieść o zapowiadanej projekcji rzeczonoego filmu miejscowy proboszcz przestrzega wiernych z ambony, aby nie szli do kina. Okazuje się jednak, że swoimi przestrogiami jedynie wzmaga ciekawość przespolewskich parafian. Henryk Przybył próbuje negocjować z duchownym. Ale bez rezultatu. W efekcie na filmie sala pęka w szwach. Widać, że już wtedy nie było lepszej reklamy niż zakazy.

Zupełnie inaczej ułożyła się relacja z innym proboszczem. Oto jesteśmy po sąsiedzku, czyli w Kosmowie w roku 1961. Projekcja filmu ma odbyć się w niedzielne przedpołudnie. Tymczasem okazuje się, że na ten sam czas zapowiedziana jest duszpasterska wizyta księdza biskupa. -Lu-

OKRĘGOWY ZARZĄD KIN

W POZNANIU

Przedsiębiorstwo Państwowe

TELEFONY:

Centrala 625-52, 625-53

Dz. Pracy Kin 630-31

Garaże 22-95

L. dz. 0/700/59

Wasz znak:

POZNAŃ, dnia 10.9.59r.

ul. Chełmońskiego 21

Ob. Przybył Henryk
kier. WKP nr 93

Malanów
pow. Turek

Z dniem 1. września 1959r. zostaje Obywatel przeszerogowany na zajmowanym stanowisku z uposażenia zł. 1.100.- do kwoty zł. 1.200.- brutto miesięcznie.

Otrzymuje:

adresat

a/a kina powiatowego

rachuba płacy

a/a

Poznań, dnia 10. czerwca 1970r.

Ob. Henryk Przybył
kierownik kina ruchomego Nr 11
przy kinie pow. „Jutrzenka”

Turek

Dot.: oddelegowania

Od dnia 1. czerwca 1970r. zostaje Obywatel oddelegowany do pracy w charakterze kierownika „Kinosamu” na czas eksploatacji kina. Wynagrodzenie ryczałtowe w tym czasie otrzymywać będzie Obywatel w/g stawki zł. 2.100.- brutto w stosunku miesięcznym. Z chwilą zakończenia eksploatacji „Kinosamu” będą obowiązywały ponownie warunki wynagrodzenia określone w piśmie naszym z dnia 31.1.70r. L.dz. 0/121/70 tj. zł. 1.800.- brutto miesięcznie.

Zwracamy uwagę na dopełnienie obowiązku protokólnego przejęcia „Kinosamu” razem z jego wyposażeniem oraz agendami potrzebnymi dla prowadzenia działalności kina, jak również zdania po zakończeniu eksploatacji kina.

Otrzymuje:

adresat -

a/a kina ruchomego

kier. kina pow.

Sekcja Płacy

SSO

inna epoka. *-Załoga kina zyskuje podwójną obsadę kadrową, a co najważniejsze mamy do dyspozycji samochód marki „Nysa”. Ale do obsługi mamy teraz teren całego ówczesnego powiatu tureckiego. I tak do południa wyświetlamy filmy powiedzmy w Galewie, później członkowie ekipy jadą na obiad do swoich domów.*

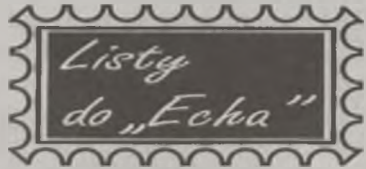
Wszak nie ma żadnych diet i delegacji. I po południu jest projekcja, np. w Malanowie. W roku 1970 oddelegowany zostaje do kierowania placówką pod nazwą „Kinosam”. To znowu oznacza powrót do mocno nieregularnego trybu życia. Poza tym, jak już zauważyliśmy, to już całkiem inna epoka. Teraz coraz częściej słyszy takie oto wyjaśnienia mniejszej widowni – Z tego i z tego domu już na film nie przyjdą, bo tam są grabie na dachu. Grabie, to nic innego jak potoczne określenie ówczesnych anten telewizyjnych. Również w powiecie tureckim zaczyna się era telewizji. A to oznacza wyrok dla kin objazdowych.

Pan Henryk rezygnuje i w 1972r. zatrudnia się w miejscowym Rejonie Energetycznym, gdzie doczeka emerytury.

Andrzej Jarek

Lewica - TAK!!! Ale jaka?

Szanowny Panie Redaktorze, w ostatnim okresie czasu uczestniczyłem w dwóch jakże ciekawych debatach na temat przyszłości lewicy w Polsce. Wszyscy wokół powtarzają, że Lewica w naszym kraju jest niezbędna. Powinna stanowić alternatywę dla dwóch prawicowych partii, które jak oszalałe buldogi skaczą sobie do gardeł. Zajmują się sobą, wzajemnymi oskarżeniami i zwalczaniem się, natomiast los człowieka, jego dążenia do godnego życia mają głęboko w nosie. Wydaje się, że obecny czas głębokiego kryzysu gospodarczego, w którym tkwimy, wywołanego przez finansjerę związaną z prawicą, dla której „złotym cielcem” jest doktryna neoliberalna, wg. której całe nasze życie „wyregulują” nam ponadnarodowe korporacje finansowe i wolny rynek, a rola państwa winna być ograniczona do minimum, także powinien sprzyać lewicy.



Niby jest społeczny klimat dla lewicy...

Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że nasze społeczeństwo w sposób zdecydowany wypowiada się za zmniejszeniem gigantycznego rozwarstwienia społecznego jakie jest w Polsce oraz za zapewnieniem każdemu podstawowego minimum dochodów zapewniającego godne życie. W chwili obecnej Polska jest jednym z najdroższych krajów w Europie. Każdy dzień przynosi szokujące informacje o podwyżkach cen paliw, energii elektrycznej, ogrzewania mieszkań, podatków i opłat lokalnych oraz podstawowych produktów żywnościowych. Media podają nam informacje o średniej pensji wynoszącej 3600 zł, ale nie informują, że na tę średnią składa się grupa ludzi z dochodami trudnymi do wyobrażenia, a cała reszta, „pokolenie Kolumbów”, to pokolenie 1400 zł brutto, „szczęśliwe”, że w ogóle zarabia.

Wszystko to pokazuje, że w Polsce istnieje potencjalnie silne zaplecze dla formacji lewicowej. Dlaczego więc ten stan rzeczy nie ma jednak politycznego przełożenia i nie prowadzi do wzrostu notowań lewicy, do uformowania silnego, wpływowego lewicowego ugrupowania.

... ale jakoś poparcia nie widać

Przyczyn jest kilka. Skupmy się na niektórych. Otóż wielu ludzi ostro odczuwających niesprawiedliwość panujących stosunków, w przeszłości głosujących na SLD poparło PiS, którego polityka zwalczania elit stwarzała im (okazało się, że złudną) nadzieję otwarcia nowych dróg awansu. Do SLD zniechęciło się też wielu jego zwolenników ponieważ polityka Sojuszu, gdy był przy władzy w latach 2001-2005 okazała się pod wieloma względami sprzeczna z oczekiwaniami lewicowego elektoratu. Pamiętano nam niekorzystne dla samotnych matek zmiany w funduszu alimentacyjnym, szukanie oszczędności w ulgach dla studentów, czy dopłatach do barów mlecznych. Leszek Miller bajdurzył o podatku liniowym a Hausner i Belka kontynuowali politykę gospodarczą swoich poprzedników. Na nic się zdało usprawiedliwanie naszych działań wielomiliardową „dziurą budżetową Bauca”, odziedziczoną po rządach AWS. Lewicowy elektorat nie zaakceptował też mizdrzenia się do kleru, do hierarchów kościelnych. Nie usprawiedliwiło nas w oczach elektoratu zabieganie o poparcie referendum akcesyjnego do Unii Europejskiej.

Brak jednoznacznego stanowiska SLD dotyczącego stosunków państwo-kościół wykorzystał Janusz Palikot. Odwołując się do młodszych wyborców nie godzących się na uzurpowanie sobie „wszechwładzy” przez znaczną część kleru, uzyskał dobry wynik w wyborach. Mam nadzieję, że szef mojej partii Leszek Miller przewartościował wiele ze swoich wcześniejszych poglądów i działań. Ostatnie jego wypowiedzi, jak choćby ta, że Konstytucja jest ważniejsza niż Ewangelia pozwalają tak sądzić.

Wizja dziejów pod dyktando prawicy

Kolejna sprawa to fakt, że partia lewicowa wielu ludziom kojarzy się dalej jako kontynuatorka komunistycznego dziedzictwa. Taki sposób myślenia o SLD jest intensywnie podtrzymywany i propagowany przez prawicowe i centro-prawicowe media oraz IPN. W tych mediach pierwszoplanową rolę odgrywają osoby o antylewicowym nastawieniu wyrosłe ze środowiska Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Zajmujące także wiele kluczowych stanowisk w rządzie, jego zapleczu, gospodarce i służbach specjalnych. Dla nich ludzie lewicy, to komuchy lub postkomuchy. Wielu ludzi lewicy nie wytrzymuje „tego ciśnienia”. Obserwuję wręcz lęk przed tym, aby się głośno opowiedzieć za lewicą, przyznać się, że jest się człowiekiem lewicy. Nie ukrywajmy, wewnątrz lewicy także zrodziło się wiele konfliktów, wzajemnych urazów i uprzedzeń. Mam nadzieję, że ten okres mamy już za sobą. Nic chyba tak dobrze nie wpływa na otrzeźwienie i jedność jak solidne baty, które ostatnio otrzymaliśmy.

Związki zawodowe też w defensywie

Szanowny Panie Redaktorze, zawsze naturalnym zapleczem, sojusznikiem lewicy były związki zawodowe. Sojusz Lewicy Demokratycznej ściśle współpracuje z OPZZ, Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i innymi centralami związkowymi. W chwili obecnej, i piszę o tym z ogromną troską i żalem, związki zawodowe w Polsce są bardzo słabe (inaczej niż np. w Niemczech, Francji czy państwach skandynawskich). Uważam, że kierownictwa związków zawodowych dały sobie narzucić przez neoliberalne środowiska gospodarcze i współpracujące z nimi media opinię, że związki są niepotrzebne, a związkowcy są darmozjadami dbającymi tylko o własne stołki i czerpiący ze sprawowania swoich funkcji wysokie apanaże. Związki są w defensywie. W tym tak niezwykle trudnym dla obywateli czasie, gdy koszty kryzysu przerzuca się na ludzi pracy, najemnej emerytów i rencistów, nie widać, ani nie słychać ze strony związków zawodowych żadnych form protestu, żadnych inicjatyw zmierzających do poprawy warunków pracy i płacy. Związki, jeżeli chcą odgrywać przy-

pisaną im rolę, muszą być bardziej aktywne, stanowcze.

Czy lewica musi być skłócona?

Przedstawione tutaj uwarunkowania i okoliczności (nie wszystkie przecież) sprawiają, że polityczna odbudowa lewicy, to trudne wyzwanie. Osobiście patrzę jednak na to z optymizmem. Byliśmy w dużo gorszej sytuacji. Jaka więc powinna być ta nasza lewica, kto zaś adresatem jej programu. Uważam otóż, że lewica powinna wypracować taką koncepcję programową, która naszemu społeczeństwu przedstawi jasną perspektywę – jakie są cele lewicy i jak je zamierza realizować. Pisze prof. Reykowski: „Cele te powinny być tak sformułowane, aby wokół nich można było zintegrować różne siły i środowiska a przede wszystkim te, które choć ideowo bliskie lewicy, do solidarności z nią się nie poczuwają”. Tak więc program lewicowy powinien mieć bardzo szerokiego adresata. Trafić do ludzi, którym zależy na tym, aby następował rozwój kraju i aby nie odbywał się on kosztem słabszej części społeczeństwa. Adresatem tego programu winni stać się trwale wykluczeni z normalnego życia, robotnicy-nazywani wielkimi przegranymi, którzy odegrali najważniejszą rolę w zmianie systemu, a ponieśli i ponoszą największe koszty transformacji, pracownicy sektora usług, właściciele drobnych gospodarstw rolnych oraz ludzie z tzw. warstwy średniej, którym musimy uświadomić, że właśnie lewica chce i potrafi ich bronić przed zagrożeniami płynącymi ze strony zachłannej klasy megabogaczy. Na dzisiaj jednym z priorytetów jest jednoczenie się lewicy. Koniec ze swarami i urazami. Przecież realizacja celów lewicy uzależniona jest od jej znaczenia na scenie politycznej, od siły i jakości lewicowej formacji politycznej. Obecnie możemy obserwować, jak

prawicowe media robią wszystko, aby poróżnić przywódców lewicy, aby zakłócić proces jednoczenia.

Jakie państwo, jaki patriotyzm?

Szanowny Panie Redaktorze, dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej hasło „Wolność, Równość, Braterstwo” winno być wciąż aktualne. Wypisane na wielu sztandarach i frontonach budynków we Francji u nas ostatnio wstydliwie chowane. Wolność oznacza, że nikomu nie wolno narzucać nakazów i zakazów, jeśli nie mają one oczywistego uzasadnienia w ochronie wolności innych. W sferze światopoglądowej – mój światopogląd – moją prywatną sprawą i władzy publicznej nic do tego. W sferze ekonomicznej – każdy ma prawo podejmować działania gospodarcze bez ograniczeń innych niż te, które wynikają z uzasadnionego dobra publicznego. Równość łączy się ściśle ze sprawiedliwością. Dla lewicy, to zdecydowana walka z bezrobociem i olbrzymim rozwarstwieniem społecznym. To prawo do bezpłatnego kształcenia i wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, prawo do bezpłatnej opieki zdrowotnej i godziwych emerytur. To obrona praw socjalnych i pracowniczych. Lewica zdecydowanie musi przeciwstawić się temu, że skutki kryzysu w największym stopniu spadają na barki ludzi biednych i średniozamożnych. To wreszcie faktyczne a nie deklaratywne równouprawnienie kobiet.

Lewica uznaje, że rozwój ekonomiczny jest głównym warunkiem efektywnego wykonywania „funkcji opiekuńczej” państwa, dlatego trzeba czynić wiele, aby ten rozwój następował. Jednak to „rynki mają służyć ludziom, a nie ludzie rynek”. Braterstwo to z jednej strony patriotyzm, a z drugiej solidarność z innymi narodami. Prof. Andrzej Walicki pisze, że patriotyzm „to obrona realistycznie

pojętego interesu narodowego”. W pełni zgadzam się z panem profesorem. Należy odrzucić nacjonalizm i narodowy egoizm tak charakterystyczny dla PiS. Trzeba wyzbyć się ksenofobii i uprzedzeń. Tak do Rosji, Niemiec, Ukrainy jak i do innych państw i narodów. Lewica powinna tutaj oprzeć się na przesłaniu wielkiego socjalisty Willyego Branta, który mówił o międzynarodowej solidarności w imię budowania bardziej sprawiedliwego świata. S

Z lokalnej perspektywy

Strasznie się rozpisalem. Ale nie ukrywam, temat od dłuższego czasu „leżał mi na sercu”. Dla mnie, człowieka lewicy od „szczeniących lat” obecna jej sytuacja jest trudna do zniesienia. Na szczęście w Turku jest inaczej. W naszym mieście mamy duże poparcie społeczne. Jestem przekonany, że to głównie dlatego, ponieważ działacze lewicy, ludzie z nią związani są wiarygodni. Tą wiarygodność budowali latami także nasi poprzednicy. Dokonali przeobrażenia Turku z zapadłej biednej mieściny, totalnego zadupia, w prężny ośrodek przemysłowy. Spowodowany został olbrzymi skok cywilizacyjny, kulturowy. Wielu spośród turkowskich, zajadłych krytyków lewicy uzyskało wtedy wykształcenie i status społeczny o jakim wcześniej nawet nie marzyli. Teraz widzimy, jak ten dorobek pokoleń przez ludzi prawicy jest niszczone. My, poparcie uzyskujemy poprzez naszą pracę, nasze postawy. Nasi radni, działacze, członkowie Turkowskiego Stowarzyszenia Młodych pracują nie dla apanaży i zaszczytów, lecz po to, aby w naszym mieście i powiecie żyło się lepiej. Ludzie nam ufają, wiedzą, że dotrzemy słowa, dzielimy ich troski i radości. Lewica musi zrobić wszystko, aby takich Turków były setki. Wierzę, że tak się stanie.

Marian Mirosław Marczewski

Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach

Serdeczne podziękowania rodzinie, przyjaciółom, kolegom i koleżankom, pracownikom Zajazdu Europejskiego, sąsiadom, delegacjom oraz wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, życzliwości, wyrozumiałości w tych trudnych dla nas chwilach oraz uczestniczyli we mszy świętej i ceremonii pogrzebowej

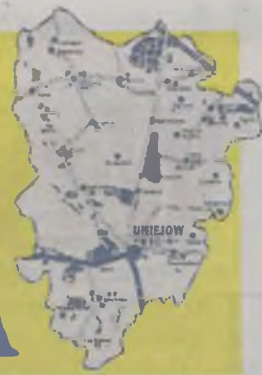
ś.p.

Jolanty Mańkowskiej

składają pogrążeni w bezgranicznym smutku
mąż, syn i najbliższa rodzina



ECHO UNIEJOWA



Najmłodsza i najładniejsza jednostka OSP

Czternastego stycznia 2011 roku reaktywowano po 35 latach Ochotniczą Straż Pożarną w Brzezinach. Po roku odbyło się walne zebranie jednostki podsumowujące jej działalność. Dokonano wiele. Pozyskano motopompę, odnowiono remizę i utworzono młodzieżową drużynę pożarniczą, która odniosła pierwsze sukcesy w gminie i powiecie. Prezes Piotr Kozłowski wyznacza jednostce równie ambitne plany na kolejny rok. Chęć wstąpienia do jednostki wyraziło dziesięć pań.

Dzięki pełnym zaangażowania druhom, a szczególnie prezesowi Piotrowi Kozłowskiemu, jednostka szybko dogania, a nawet prześciga te z kilkudziesięcioletnią nieprzerwaną działalnością. Toteż na zebranie sprawozdawcze w tej jednostce przybyło kilku członków Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego OSP RP w Uniejowie z prezesem Ireneuszem Pajorem, wiceprezesem Lechem Krajewskim i Wiesławem Pawłowskim. Oprócz dziewiętnastu członków jednostki w zebraniu wzięło udział dziesięć bardzo atrakcyjnych pań, które zadeklarowały chęć wstąpienia do OSP Brzeziny. Sprawozdanie z rocznej działalności, złożył prezes Kozłowski, który powiedział:

-Ochotniczą Straż Pożarną w Brzezinach reaktywowano po 35 latach, 14 stycznia 2011 roku. Można by zadać sobie pytanie: jaki był sens rozpoczynać wszystko od zera, kiedy inne jednostki mające już sprzęt, umundurowanie, samochody i kilkupokoleniową tradycję, borykają się z problemami? Nie była to pochopna decyzja. Wszystko zostało zaplanowane i przedyskutowane na dwóch



Prezes Pajor odznaczył Romana Świątczaka – pierwszego naczelnika OSP Brzeziny.



Prezes Kozłowski złożył obszernie sprawozdanie z działalności jednostki.

zebraniach wiejskich. Podjęliśmy wspólnie decyzję, że powołujemy jednostkę straży, choć nikt nie miał zielonego pojęcia jak to powinno funkcjonować. Mnie osobiście przyświecało kilka celów, które zamierzałem osiągnąć poprzez reaktywację straży. Pierwszy - to budynek dawnej strażnicy, który niszczał z braku gospodarza. Straż miała to zmienić. Gospodarz i czynni strażacy mieli zadbać o budynek i teren wokół niego. Pomimo że na wsi mieszka bardzo dużo młodych małżeństw, przez ostatnie kilka lat nie było spotkań integracyjnych. Uważałem, że należało to zmienić i organizować je. Mamy dużo dzieci i młodzieży, którzy poza internetem i telewizją nie mają co robić w wolnym czasie. Poza tym poprzez taką organizację jak OSP można pozyskiwać środki finansowe z różnych źródeł. Po

roku działalności nie wszystko udało się zrealizować tak jak bym sobie życzył. Jednakże mam świadomość, że początki bywają trudne. Liczę, że w 2012 roku do wspólnego działania przyłączy się więcej osób. Trudno jest zrobić coś w pojedynkę, ale gdy jest kilka osób chętnych z własnej woli, to efekty pracy są szybsze i lepsze. Mam świadomość tego, że trudno przekonać ludzi do pracy społecznej, gdy wcześniej się tego nie robiło. Ja podjąłem taką próbę i jak na razie efekty są niezłe, ale oczywiście zawsze może być lepiej. Sądzę, że pozyskaliśmy dość dużo pieniędzy i środków trwałych jak na jeden rok działalności zwłaszcza, że zaczynaliśmy z zerowym kontem. W bardzo krótkim czasie wykonaliśmy czynności związane z rejestracją jednostki w sądzie – mamy KRS, NIP, REGON i konto bankowe. Pozyskaliśmy sprzęt przeciwpożarowy. Dzięki prezesowi Ireneuszowi Pajorowi otrzymaliśmy: dziesięć kompletów strojów bojowych, jeden mundur wyjściowy, trzy pary butów bojowych. Mariusz Kosiński – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Poddębickiego pomógł nam zdobyć w pełni sprawny motopompę PO 5 z Państwowej Straży Pożarnej w Kutnie. Dzięki burmistrzowi Józefowi Kaczmarkowi i Krzysztofowi Janiakowi – prezesowi OSP w Uniejowie, otrzymaliśmy pozostały sprzęt niezbędny do zawodów strażackich. Były to między innymi: wąż ssawny, cztery węże 52, dwa węże 75, rozdzielacz i dwie prądnice. W minionym roku wykonaliśmy wiele prac w budynku świetlicy. Było to malowanie wszystkich pomieszczeń, remont kantorka, wymiana uszkodzonych okien. Wszystko to dzięki społecznej pracy kilku osób. Na materiały przeznaczaliśmy 400 złotych, będących nagrodą za wygranę gminnych zawodów sportowo-pożarniczych w Roźniatowie. Należy wspomnieć również o rozpoczętej budowie boiska sportowego przy naszej świetlicy, które będziemy wykorzystywać w różny sposób.

Prezes mówił także o finansach OSP. Oprócz składek członkowskich pozyskano z zewnątrz 3000 zł. Złożyły się na to między innymi: 970 złotych za wynajem sali Powiatowemu Centrum Po-

mocy Rodzinie w Poddębicach i 800 złotych od Bank Spółdzielczy w Poddębicach. Dzięki tym pieniądzom kupiono podkaszkarkę i wyposażenie toalety, która w niedługim czasie urzędzona zostanie w remizie. Zarząd jednostki złożył wniosek o dofinansowanie w wysokości 5000 złotych z funduszy Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, na zakup samodzielnej kosiarki. Złożono także wniosek o dofinansowanie umundurowania strażackiego.

Prezes Kozłowski podziękował wszystkim, którzy wspierają go w pracy na rzecz jednostki, a w tym: członkom zarządu, młodzieżowej drużynie pożarniczej, Piotrowi i Damianowi Matusiakom, Grzegorzowi Stasiakowi, Mariuszowi Pęcherzewskiemu, Jerzemu Matusiakowi, Dariuszowi Szymczakowi, Marciniowi Kozłowskiemu, Grażynie Piłatowskiej, Wiolecie Pacholczyk, Annie Antosik i Lidii Kozłowskiej. Podziękował też Mariuszowi Pęcherzewskiemu, Markowi Kozłowskiemu i Zbigniewowi Czyżowi za wsparcie finansowe jednostki. Szczególne podziękowania skierował do Marty Kozłowskiej za czas poświęcony w przywrócenie do użyteczności świetlicy oraz Dawidowi Piłatowskiemu za ogromne zaangażowanie się w pracę przy budowie boiska i odnowieniu świetlicy.

-Marta jak i Dawid, to osoby, które same bez prośzenia zabierali się do pracy – powiedział. - Zawsze można było na nich liczyć. Na koniec dziękuję prezesowi Pajorowi za cenne rady.

Prezes Pajor odznaczył Romana Świątczaka – pierwszego naczelnika OSP Brzeziny w latach sześćdziesiątych XX wieku, „Złotym medalem za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Plany na przyszłość? Są równie ambitne jak dotychczasowe. Jednostka chce dokończyć budowę boiska piłkarskiego. Planuje zorganizowanie na nim turnieju sześciuosobowych drużyn reprezentujących ochotnicze straże pożarne z terenu gminy Uniejów. Będzie też w tym roku organizatorem młodzieżowych Gminnych Zawodów Pożarniczych. Prezes zamierza umundurować strażaków. Złożył już wniosek na dofinansowanie umundurowania wyjściowego. Najważniejszym jednak zadaniem, będzie regulacja własności działki, na której stoi remiza. Wszystko wskazuje na to, że jest ona własnością Skarbu Państwa.

Andrzej R. Tyczno

Wzywa do ratowania szkoły

To, co wydarzyło się w Spycimierzu jest rzadkością. Władysław Ciesielski – radny z tej wsi, a przed laty szef zakładowej „Solidarności” w elektrowni „Adamów”, zaprosił mieszkańców na spotkanie podsumowujące rok jego działalności w Radzie Miejskiej Uniejowa. Spotkanie odbyło się w jednej z izb lekcyjnych Publicznej Szkoły Podstawowej w Spycimierzu. Przybyło na nie około dwudziestu osób. Jako, że pan Ciesielski reprezentuje w Radzie PiS, w spotkaniu wziął udział poseł Piotr Polak. Był też ks. Wojciech Kaźmierczak – proboszcz spycimierskiej parafii, Marianna Polasińska – prezes Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Spycimierza i Okolic, a zarazem dyrektorska tutejszej szkoły oraz Stanisław Pełka – sołtys i prezes OSP w Spycimierzu.

Radny Ciesielski w obszernym przemówieniu przedstawił zakres swojej działalności na forum samorządowym w minionym roku. Jest on członkiem komisji rewizyjnej Rady Miejskiej. Zasiada też w Radzie Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Poddębicach oraz gminnej komisji mieszkaniowej. Radny mówił o swoich działaniach na rzecz wsi. Za bolączkę uznał przykre zapachy z oczyszczalni ścieków. Powiedział też:

- Zgłosiłem zakup sprzętu sportowego dla urozmaicenia czasu dla naszej młodzieży. Sprzęt zostanie zakupiony dla mieszkańców Spycimierza i Łęgu Balińskiego. Wiem że potrzeby są większe, ale będę się starał o realizację tych wszystkich postanowień, które zostały rozpoczęte, a niezakończone.

Władysław Ciesielski wiele słów poświęcił spycimierskiej szkole prowadzonej przez Stowarzyszenie, której z powodu małej liczby uczniów grozi zamknięcie:

- Na terenie naszej miejscowości funkcjonuje od wielu lat szkoła, która ma oddział przedszkolny i trzy klasy. Uczęszcza do niej dwadzieścia dzieci, warunki mają jak w domu. Miła atmosfera, ciepło czysto. Jest też bardzo wysoki poziom nauczania. Dzieci naszej szkoły, co roku przedstawiają nam jasełka, które razem chętnie oglądamy i słuchamy na spotkaniu opłatkowym w szkole jak i w kościele parafialnym. Chcielibyśmy, aby te jasełka były wykonywane, co roku. Co będzie,

jeżeli nie będzie szkoły? Nie będzie jasełek na Boże Narodzenie i nie będzie przedstawień na innych uroczystościach. Nasze dzieci i wnuki będą musiały wcześniej wstawać by autobusem dojechać do szkoły w Uniejowie, a budynek będzie stał pusty, a może wydzierżawiony czy sprzedany. Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Spycimierza dostało wypowiedzenie umowy najmu lokalu, w której prowadzi szkołę. Powinniśmy szukać wszystkich dróg, aby ta szkoła pozostała. Jest

to szkoła, którą murowali mieszkańcy naszej wsi, pradiadkowie, dziadkowie, ojcowie. Dlatego nie możemy jej oddać za nic, za darmo. Jeżeli zostanie zamknięta to już nie zostanie otwarta i nic jej nie zastąpi, a w sercach naszych zostanie pustka i smutek serc naszych.

Uczestnicy spotkania podzielili się opłatkiem i wysłuchali życzeń posła i ks. proboszcza. Zaproszeni zostali także na gorący czerwony barszczyk.

(art)



Uczestnicy spotkania zorganizowanego przez radnego Ciesielskiego.

W Uniejowie są dobrzy ludzie

W hali sportowej Zespołu Szkół odbył się, jak co roku, koncert świąteczny. Miał on formę spektaklu teatralnego ilustrowanego kolędami i pastorałkami w wykonaniu chóru „wcielonych aniołów”, czyli uczniów tej szkoły w wieku od siedmiu do szesnastu lat. Temat tej szczególnej lekcji brzmiał: „Człowiek jest dobry!”. Aktorzy grający w spektaklu udowodnili, że jest to słuszne założenie. Dyrektor Małgorzata Komajda natychmiast poparła to kilkoma przykładami z ostatnich tylko,

dobroczynnych akcji prowadzonych przez dyrekcję, nauczycieli i uczniów. Były to: „Góra Grosza”, „Szlachetna Paczka” - wspólnie z wolontariuszami z Turku i „Pogotowie Świętego Mikołaja” po raz jedenasty z Konińskim Bankiem Żywności. We współpracy z fundacją „Mam marzenie” spełniono marzenie chorego ucznia uniejowskiego gimnazjum. A tym marzeniem był nowy komputer stacjonarny. Dzięki łańcuchowi ludzi dobrej woli, wśród których znaleźli się: sponsorzy i wolontariusze fundacji, poseł Piotr

Polak, burmistrz Józef Kaczmarek, Roman Cichy - zaprzyjaźniony z uniejowską szkołą przedstawiciel władz SZS w Aleksandrowie Łódzkim, Małgorzata i Marek Komajdowie oraz anonimowi ofiarodawcy składający dar serca do puszek wolontariuszy Pogotowia Świętego Mikołaja. Komputer przekazany został marzycielowi Albertowi w przeddzień wigilii przez



Przedstawiciele fundacji i pani dyrektor Komajda przekazali Albertowi wymarzony komputer.

trzech przedstawicieli łódzkiego oddziału fundacji i panią dyrektor Komajdę. Radość obdarowanego chłopca i jego rodziców trudno wyrazić słowami.

W koncercie oprócz uczniów wystąpili także: zespół „Pozytywka” z PŚDS w Czepowie prowadzony przez Mirosława Majdajskiego oraz grupa harcerzy z Zespołu Szkół w Oporowie (pow. kutnowski).

(art)



Uniejowskie anioły.

Program małej retencji wodnej nadleśnictwa

Bogatszy ekosystem w lasach

Wielkopolska wschodnia – teren który porastają nasze lasy - jest obszarem o najniższych opadach atmosferycznych oraz miejscem działania kopalni odkrywkowych, które w znacznym stopniu osuszają tereny. Zasoby wodne w turkowskich lasach są niewystarczające i w dużym stopniu zależą od opadów.

W związku z tym, jednym z największych projektów realizowanych przez Nadleśnictwo Turek w ostatnich latach była budowa obiektów gromadzących i powstrzymujących zasoby wodne w naszych lasach. Sam projekt małej retencji opracowano w 2007 roku, wtedy też zostały złożone wnioski pozwalające uzyskać dofinansowanie na jego realizację. Prace budowlane prowadzone były w 2010 i 2011 roku.

W lasach Nadleśnictwa Turek, zajmujących swoim obszarem powierzchnię przekraczającą granice powiatu, zostało wykonanych 69 nowych obiektów - wśród nich: 25 zastawek i 6 przepustozastawek, (gm. Dobra - 12, Uniejów - 4, Turek - 1, Tuliszków - 14), dokonano modernizacji 18 rowów melioracyjnych

(budowa przetasowań - gm. Dobra - 7, Uniejów - 4, Turek - 1, Tuliszków - 6) oraz 20 zbiorników i oczek wodnych o łącznej powierzchni 3,69 ha (gm. Tuliszków - 15 sztuk, gm. Dobra - 4 szt., gm. Turek - 1). Modernizacje rowów polegały na zbudowaniu niewielkich przegród, których zadaniem jest spowalnianie odpływu wody, powstawanie zastoi i zamuleń. Zastawki - wszystkie o stałym poziomie piętrzenia wody, wybudowano w miejscach dawnych odwadniających melioracji. Odbudowę lub modernizację istniejących zbiorników wodnych i oczek zaprojektowano z uwzględnieniem ekologicznych potrzeb różnych gatunków żyjących w tych środowiskach. Zastosowano wypłcenia, różnorodną linię brzegową - łagodną i



Zastawka w leśnictwie Imielków.

stromą, wysepki. W skarpach nie stosowano umocnień.

Jak poinformowała nas Danuta Lewandowska – Nadleśniczy Nadleśnictwa Turek, takie insta-

lacje mają bardzo uniwersalne zastosowanie. Ogólnie ich zadaniem jest spowolnienie wybitnie niekorzystnego odpływu wód powierzchniowych z terenu lasu. Takie działania poprawiają uwilgotnienie siedlisk leśnych poprzez podniesienie lustra wody gruntowej na terenach bezpośrednio przyległych do zbiornika lub urządzenia piętrzącego. Następstwem inicjatywy jest także urozmaicenie i wzbogacenie środowiska leśnego. Na zwiększonej ilości wody najbardziej korzystają wilgotne zbiorowiska roślinne oraz wszystkie zwierzęta żyjące w tych obszarach. Zbiorniki z otwartą wodą stają się siedliskiem płazów, ryb i innych organizmów - powstaje ekosystem. Korzystają wszystkie zwierzęta żyjące w lesie, które zyskują dostęp do wodopoju. Większa wilgotność to także zwiększona ochrona przeciwpożarowa.

W ostatnich latach w tworzeniu małej retencji w lasach pomagają nam bobry. Pojawiły się w kom-

pleksach leśnych dawniej bardzo wilgotnych. Swoim działaniem zatrzymują wodę w lesie: budują zapory, zapychają przepusty. Czasami fragment lasu zostanie podtopiony ale to oznacza, że rośnie w niewłaściwym miejscu – mówi Danuta Lewandowska- Ponieważ bobry na naszych terenach nie występowały od wielu lat, ich naturalne siedliska zostały zniszczone (osuszone, zmeliorowane) często zalesione lub uprawiane rolniczo. Dziś wiemy, że jest zbyt mało wody, budujemy systemy małej retencji by poprawić bilans wodny. Bobry robią to samo lecz bez kosztów oraz skomplikowanej dokumentacji. Może nie zawsze człowiek ma rację w swoich działaniach?

Nadleśnictwo Turek otrzymało prawie 800 tys. złotych na realizację Programu Małej Retencji Wodnej ze środków unijnych w ramach programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Całkowity koszt inwestycji wyniósł prawie 1 milion zł.

Michał Jarek



Zbiornik wodny w leśnictwie Linne.

Odkrywają i promują lokalne talenty

W Gminnym Ośrodku Kultury w Przykonie otwarto wystawę obrazów Moniki Anny Marek - malarzki amatorki z Bądkowa. Jest ona absolwentką Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Przykonie, a z zawodu pedagogiem.

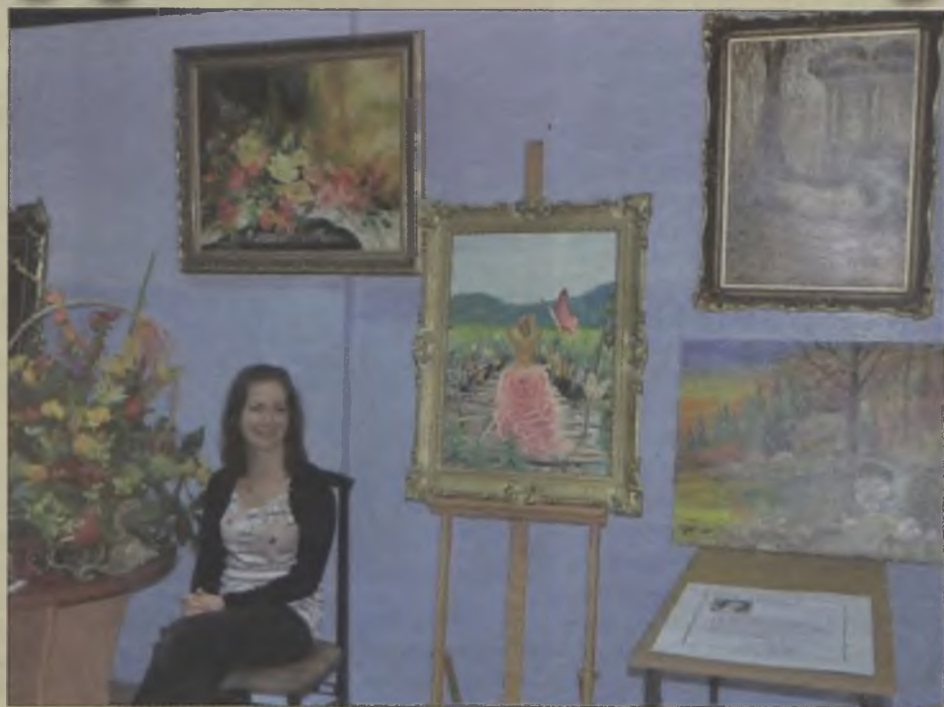
Wystawę uroczystie otworzyła Ewa Banasiak - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Przykonie, składając artystce gratulacje i życząc dalszych sukcesów, najlepiej na skalę międzynarodową. Autorka prac, Monika Anna Marek, podkreśla, że malarstwem zainteresowała się w szkole podstawowej. Tam stawiała pierwsze kroki pod kierunkiem Heleny Szymkowiak - nauczycielki plastyki, która zaraziła tym artystycznym bakcyliem wielu młodych ludzi w tej gminie. Wtedy to były obrazki malowane kredkami, akwarelami i szkolnymi plakatówkami. Od sześciu lat swoje myśli, wrażenia i obrazy nasuwane przez bujną wyobraźnię bajkowe wizje świata, przelewa na płótno z pomocą pędzla i

farb olejnych. Dominującym motywem jej obrazów są kwiaty przedstawiane w żywych, kontrastujących kolorach, dopełnione mozaikowym, przymglonym tłem.

Wśród gości wernisażu dostrzegliśmy: Romana Marciniaka - wicewójta gminy Przykona, Iwonę Rosiak - dyrektorkę Szkoły Podstawowej w Boleszczynie, Krystynę Szwanowską - dyrektorkę Zespołu Obsługi Szkół. Była też grupa nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół w Przykonie, rodzina artystki oraz miłośnicy sztuki.

Organizacją wystawy zajął się Zdzisław Jakubowski, wielki pasjonat i kolekcjoner sztuki ze Smulka. Wysłuchano jego pogadanki na temat historii sztuki. Tym samym wystawa zyskała dodatkowy walor edukacyjny. Pani dyrektor Ewa Banasiak powiedziała nam, że wystawa ta jest jednym z elementów akcji odkrywania i promowania lokalnych talentów. Być może któryś z nich rozślawi w przyszłości gminę Przykona.

(art)



Artystka na tle swoich obrazów.

Spotkanie Noworoczne 2012

Spektakl zmarnowany

Z formalnego punktu widzenia jubileuszowe, bo X Spotkanie Noworoczne można by nawet uznać za udane. Bo dopisali nie tylko uczestnicy, ale i zaproszeni goście, których w takiej liczbie i o tak znaczącej randze dawno w Turku nie było. Mimo to po wydarzeniach z minionego piątku można mówić o sporym niedosycie albo nawet o spektaklu niewykorzystanych szans.

Goście faktycznie dopisali

W miniony piątek, 20 stycznia, zorganizowano jubileuszowe, X Spotkanie Noworoczne. Program imprezy jeszcze nigdy nie był tak bogaty, a i trzeba dodać, że dopisali oficjele wysokiej rangi. Zwłaszcza ze strony polityków reprezentujących

wystąpienia, to cóż. Można by skwitować krótko – Jaki koń, znaczy się powiat, jest każdy widzi. Ale nawet przy tym założeniu, to na jakiś makabryczny żart zakrawa ekspozycja takiego „dokonania” jak usunięcie z terenu powiatu w roku ubiegłym 320 ton azbestu, co miało kosztować 213 tys. zł. Także chwalebna w sprawie starań o sfinansowanie busa dla Domu Pomocy Społecznej. I przy tym jedno zdanie pieczętujące decyzję o budowie sali sportowej przy turkowskim ZST.

Z drugiej strony, czym też ten starosta powiatowy miał się pochwalić? Jak się nie ma czym, to dobry i azbest. I w ten sposób starosta Bartosik stracił okazję do wygłoszenia znaczącego expose.

Bardziej niepokojące w jego wystąpieniu było co innego. A mianowicie, że zabrakło w nim szerszej wizji przyszłości. Zwłaszcza wobec poważnych wyzwań pukających już do bram naszego powiatu. A takich problemów jak problem szpitala czy kwestia oświatowa z pewnością pod dywan nie da się zamieść. Nikt naturalnie nie mówi, że to są sprawy łatwe i przyjemne. Wręcz przeciwnie. Jak choćby uczy przypadek Dariusza Młynarczyka i jego nazbyt porywacza wypowiedź sprzed roku o zamiarach odnośnie szpitala. Co wcale nie oznacza, że nad trudnymi kwestiami lepiej opuszczać zasłonę milczenia. A już z pewnością niemożna zastępować deklaracjami „o inwestycjach w każdej gminie”.

Dużo o inwestycjach i ani słowa o wyzwaniach

Z kolei burmistrz Zdzisław Cza-

pla podsumowując rok ubiegły w przeciwieństwie do swojego przedmówcy miał o czym opowiadać. Pozwalały na to ubiegłoroczne inwestycje idące w grube miliony. Jak również masowe imprezy jakie zostały zorganizowane w naszym mieście. Dla pozycji samego burmistrza Czapla wielkie znaczenie miało przywrócenie w roku ubiegłym swojej kontroli nad Radą Miejską. Co okazało się łatwiejsze niż można było oczekiwać. Mówca określił to eufemistycznie jako „coraz lepszą współpracę”. Jak zwykle burmistrz Czapla okazał się zawołanym krasomówcą, któremu nieobce są arkana retoryki. Ale przy tym wszystkim również i jego wystąpieniu zabrakło elementów, które niosłoby coś więcej niż obfitą sprawozdawczość solidnie oprawiona retoryką. Również i w tym przypadku dał się odczuć deficyt wizji i przesłania. Zbyt łatwo zostało to zwekslowane przez mówcę na myślenie pobożnożyczeniowe. Oratorsko finezyjne i wyrafinowane, ale bez śladów głębszego przesłania. Tym bardziej, że jak wiadomo, poważnych wyzwań w obliczu których staje Turek, chyba nie brakuje.

Triumfująca zaściankowość

Jak zwykle w trakcie tej dorocznej uroczystości wręczono symboliczne wyróżnienia. I o ile w przypadku wspomnianych przemówień można by od biedy bronić mówców, to już w przypadku decyzji Zarządu Powiatu w sprawie „Złotego Herbu” całkiem brakuje wyobraźni. Oczywiście przy całym szacunku i uznaniu dla obu panów, zachnych leśników wyróżnionych, tytułem „Człowieka Roku Powiatu Tureckiego”. I w tym miejscu szczerze przeproszam laureatów, czyli Leszka Taranka i Adama Karolaka. Jednocześnie wypada stwierdzić, że postawa Zarządu Powiatu w zupełności spełnia kryteria zaściankowości posuniętej do zapyziałości i kompletnego braku wyobraźni.

To zaś pozwoliło na znakomite zmarnowanie potencjalnych szans.

Rozmnożenie „Złotych Turów”

Z kolei władze miasta swoje wyróżnienie w postaci „Złotego Tura” wraz z tytułem „Człowiek Roku Miasta Turku” przyznały Urszuli i Hermanowi Wojciechowskim. Przede wszystkim za ich zaangażowanie nad budowaniem partnerskich kontaktów z niemieckim Wiesmoor. Jak zaznaczył burmistrz Czapla, fizycznie nagroda zostanie wręczona w trakcie majowych uroczystości świętowania okrągłego jubileuszu trwających już 10 lat kontaktów z niemieckimi partnerami Turku.

W tym roku „Złoty Tur” uległ rozmnożeniu (czy



Leszek Taranek i Adama Karolaka – leśni strażnicy otrzymali w tym roku tytuł Herb Powiatu i jednocześnie tytuł „Człowieka Roku” za 2011 rok.

aby aż tak niezbędnemu?) i tytuł ten przyznany został również turkowskemu Liceum Ogólnokształcącemu, które w roku 2012 świętowało ma stulecie swojego istnienia.

Schody, a nie winda

Swoje tradycyjne wyróżnienia

graczem w branży motoryzacyjnej (producent katalizatorów).

Natomiast Krystynę Sznycer uhonorowano tytułem „Człowieka Zatraskanego o Środowisko”. Wyróżnienie to przyznawane jest przez turkowski oddział Polskiego Klubu



Turecka Izba Gospodarcza, w kategorii małych przedsiębiorstw, tytuł „Firmy Roku” przyznała „Dawpolowi” Dawida Jędrasiaka z branży transportowej.

przyznała również Turecka Izba Gospodarcza. I tak w kategorii małych przedsiębiorstw tytuł „Firmy Roku” przypadł „Dawpolowi” Dawida Jędrasiaka z branży transportowej. Odbierając nagrodę przedsiębiorca przypomniał ważny bon mot: –Do sukcesu nie ma żadnej windy. Trzeba iść po schodach.

Z kolei „Firmą Roku” w kategorii otwartej został „AWG Polonez” Tomasza Dębowskiego. Wyróżnione przedsiębiorstwo jest ważnym

Ekologicznego. A tegoroczna laureatka jest dyrektorem Szkoły Podstawowej w Koźminie.

Po raz pierwszy swój laur przyznały turkowskie struktury Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Inauguracyjny tytuł „Rolnika Roku Powiatu Tureckiego” przypadł Jerzemu Kubańskiemu z Malanowa.

Uroczystość zwieńczył występ kwintetu instrumentów blaszanych „Master Brass”.

Andrzej Jarek



W tym roku „Złotego Tura” otrzymało także Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Turku. A to z okazji 100-lecia tej oświatowej instytucji. Nagrodę odebrał dyrektor placówki Lech Zielony.



Z kolei „Firmą Roku” w kategorii otwartej został „AWG Polonez” Tomasza Dębowskiego.



Krystyna Sznycer, dyrektor Szkoły Podstawowej w Koźminie, to Człowiek Zatraskany o Środowisko. Nagrodę przyznaje turkowski oddział Polskiego Klubu Ekologicznego.

PSL. Po pierwsze – wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak i wicemarszałek województwa wielkopolskiego Krzysztof Grabowski. Czyżby wśród ludowców zrozumiano, że warto powalczyć o przyłączenie powiatu tureckiego do „zielonego półksiężyca”? A i miejscowi peeselowcy też chyba mają dość odgrywania trzeciorzędnych ról na powiatowej scenie politycznej. Ale od razu dodajmy, że na piątkowym spotkaniu zjawił się też wojewoda Piotr Florek, jak wiadomy kojarzony z PO. Z ogromną radością wypada w gronie gości wymienić prof. dr hab. Mirosława Pawlaka, rektora PWSZ w Koninie urodzonego turkowanina i mieszkańca naszego miasta. Przybyła również Małgorzata Waszak, starosta ziemskiego powiatu konińskiego.

Najpierw były turbulencje, czyli musi wystarczyć azbest

Na początek głos zabrali gospodarze uroczystości, czyli starosta Zbigniew Bartosik i burmistrz Zdzisław Czapla. Najpierw wysłuchaliśmy wystąpienia tego pierwszego. Podsumowując rok ubiegły starosta turecki wspominał o turbulencjach i zawirowaniach politycznych w powiecie. I to był koniec tego wątku. A przecież w dobrze pojętym interesie mówcy było nakreślenie tła wydarzeń w wyniku których doszło do zmiany lokatora najważniejszego w powiecie gabinetu. Bo powiedzieć, że w pierwszym półroczu w powiecie doszło do turbulencji i zawirowań, to jakby nic nie rzec. W najlepszym razie można to uznać za coś w rodzaju eufemizmu, a w gorszym – zwykłym zamieceniem sprawy pod dywan. Natomiast jeśli chodzi o merytoryczne treści starosteckiego

ch szans



Po raz pierwszy wyłoniono także „Rolnika Roku”. Ten tytuł nadawany przez Powiatową Radę Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Turku otrzymał Jerzy Kubacki z Malanowa, gospodarujący również na dzierżawionej od powiatu ziemi w Kaczach.



Ulę i Hermana Wojciechowskich – tegorocznych laureatów honorowego „Złotego Tura” mogliśmy obejrzeć na telebimie. Nagroda zostanie im wręczona podczas tegorocznych uroczystości świętowania jubileuszu kontaktów Turku z niemieckim Wiesmoor, których państwo Wojciechowscy są animatorami.

Sponsoring kultury – to normalna sprawa

Pierwszym „Mecenasem Turkowskiej Kultury” został Ryszard Rychlik i firma PROFIm, sponsor wielu inicjatyw związanych z kulturą, zarówno w 2011 roku jak i na przestrzeni poprzednich lat. Nagroda została wręczona podczas spotkania Noworocznego.

„Celem konkursu jest uhonorowanie sektora prywatnego, firm i przedsiębiorstw (sponsorów), którzy w danym roku lub na przestrzeni dłuższego czasu wspierali różne formy działalności kulturalnej, wydarzenia kulturalne, instytucje i środowiska zaangażowane w kulturę w Turku. Mecenasem może zostać firma, przedsiębiorstwo lub osoba prywatna, która takie działania wspierała finansowo lub organizacyjnie. Przyznawanie tytułu mecenasa kultury ma także zwrócić uwagę na istotną rolę sponsorów w życiu kulturalnym miasta.” Takie oto uzasadnienie istoty przyznawanej nagrody można przeczytać w regulaminie podpisanym przez członków Kapituły Konkursu. Zresztą sam zwrot „mecenas kultury” jest wystarczająco pozytywnie nacechowany znaczeniami i w zasadzie wszelkie tłumaczenie powinno być zbędne. Wszyscy, którzy zasiedli w tym roku w kapitule uznali, że idea jest szczytna i udało się ją wcielić w miarę w krótkim czasie biorąc pod uwagę, że pomysł pojawił się w listopadzie a po drodze był okres świąteczno - noworoczny. W składzie kapituły znaleźli się: Jacek Sulkowski (Stowarzyszenie „Przystan”) – przewodniczący, Michał Jarek (Echo Turku) – sekretarz, Bartosz Stachowiak (Muzeum Rzemiosła Tkackiego) - skarbnik, Mirosław MękarSKI (Urząd Miasta), Bożena Cesarz (Miejski Dom Kultury), Wanda Grzeszkiewicz (Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna), Marcin Derucki (portal Turek.net.pl), Henryk Kranc (Turkowskie Towarzystwo Muzyczne), Lech Lament (Związek



Ryszard Rychli otrzymał statuetkę „Mecenas Turkowskiej Kultury” 2011. Nagrodę wręczał Jacek Sulkowski i Lech Lament z Kapituły Konkursu. Najtrudniej wyklada się pieniądze z własnej kieszeni – trafnie podsumował tytuł tegoroczny laureat.

Literatów Polskich), choć do kapituły zaproszonych było więcej osób „działających w kulturze” w naszym mieście, to nie wszyscy się zdecydowali. Członkowie kapituły nie tylko decydowali o wyborze nominowanych i samego mecenasa, ale także zajęli się kwestiami organizacyjnymi związanymi z wyborem statuetki. Kształt statuetki był pierwotnie projektowany jako duża szklana rzeźba, która została pomniejszona do rozmiarów nagrody, obrabiana termicznie w piecu pozostaje jednak niepowtarzalnym dziełem sztuki. Rzeźba została wykonana przez Katarzynę Kaczmarek z Fabryki Szklą Artystycznym w Skarszewie

pod Kaliszem. Koszty związane z przyznaniem nagrody zostały pokryte przez członków kapituły co jest wskazane przy nagrodzie będącej niejako hołdem dla prywatnego finansowania kultury.

W czołówce firm typowanych do nagrody znalazły się: Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” SA, PROFIm, EK Elektrokabel, ANDREWEX Sp. z o.o. Hotel, Restauracja Koloseum i hurtownia Emika. Członkowie kapituły wzięli pod uwagę zarówno bezpośredni udział sponsorów ale także ich pomoc organizacyjną i podejście do finansowania kultury w regionie. Jako, że była to nagroda dla mecenasa

za 2011 rok, to właśnie udział w finansowaniu i organizacji wydarzeń przez cały ubiegły rok był szczególnie brany pod uwagę. Z drugiej strony jako, że jest to pierwsza nagroda nie można było pominąć lat ubiegłych.

„Mecenas Turkowskiej Kultury” 2011 to ostatnia nagroda przyznawana podczas tegorocznego Spotkania Noworocznego w Barbórcie. Ostatnia lecz nie mniej ważna od innych – zaznaczył Jacek Sulkowski, który wraz Lechem Lamentem wręczał statuetkę. Na początku przewodniczący kapituły podziękował burmistrzowi, staroście i pozostałym organizatorom za możliwość wręczenia nagrody na gali, zwłaszcza, że to już siódma dziedzina doceniana na spotkaniu. Taki obrót sprawy znacznie ograniczył dodatkowe koszty, które pojawiłyby się przy organizacji oddzielnego eventu. Z drugiej strony wobec takiej ilości laureatów, organizatorzy zaznaczyli, iż czas nie pozwala na wręczenie wyróżnień.

„Mecenasem Turkowskiej Kultury” 2011 został Ryszard Rychlik i firma PROFIm. Mecenas nieco zaskoczony wyborem, dziękując wypowiedział ważne słowa, które w zasadzie w całości tłumaczą ideę przyznawania statuetki, że na takie inicjatywy –najtrudniej wyklada się pieniądze z własnej kieszeni.

W późniejszej rozmowie, Ryszard Rychlik wpadł na pomysł, aby statuetka trafiała w tym roku trafiała co miesiąc do innego przedsiębiorcy, skoro nagroda przyznawana została pierwszy raz i jak zaznaczył Jacek Sulkowski jest także podziękowaniem dla wszystkich przedsiębiorców za wspieranie kultury w mieście i powiecie na przestrzeni lat. Mecenas kultury 2011 zaznaczył, iż z biegiem lat dawanie na różne działania zaczyna sprawiać większą

satisfakcję niż branie. Dostrzegł także, iż wielu pracowników odczuwa dumę, iż firma w której pracują poprzez wspieranie inicjatyw, także tych kulturalnych, pomaga budować lokalną społeczność. Poczul się także zmotywowany do dalszej pomocy, choć nagroda jest podziękowaniem za już poczynione kroki. W trakcie rozmowy zaznaczył, że decyzję o wspieraniu inicjatyw kulturalnych (takich jak np. festiwal SCABB, koncerty, czy pomoc w wyposażeniu materialnym instytucji i organizacji) podejmował nie myśląc o korzyściach jakie mogą z tego powodu się pojawić.

Myśląc o dofinansowaniu kultury przez prywatne podmioty, które niejednokrotnie robią to „pocichu” pojawia się obraz naszego społeczeństwa, nie potrafiącego w pełni zaakceptować idei promocji poprzez sponsoring kultury. W bardziej rozwiniętych gospodarkach sponsoring kultury jest zupełnie usankcjonowaną normą, im więcej przedsiębiorstwo łoży na takie działania tym więcej się poprzez to promuje, co z kolei sprzyja rozwojowi i możliwości dalszego zaangażowania się społecznego....

Na przyszłoroczną edycję konkursu, swoich kandydatów – przedsiębiorstwa, które będą wspierać kulturę w 2012 roku – będzie mógł zgłaszać każdy. Nie chodzi tylko o sponsorów lokalnych, jeśli pojawi się zaangażowane przedsiębiorstwo z zewnątrz, także będzie mogło otrzymać tytuł mecenasa. Zwracamy się tym samym do czytelników aby śledzili wydarzenia i inicjatywy kulturalne na przestrzeni roku i przysyłali swoich faworytów, nazwy firm i nazwiska sponsorów, z krótkim uzasadnieniem jakie działania wsparli, na skrzynki mailowe Echa Turku, portalu Turek.net.pl, (lub zgłaszali osobiście do redakcji naszego tygodnika). Powstanie także strona na Facebooku – Mecenas Turkowskiej Kultury, która będzie forum dotyczącym finansowania kultury, gdzie czytelnicy także będą mogli proponować pretendencje do otrzymania statuetki w przyszłym roku.

Michał Eryk Jarek

W przyszłym roku dziesiąty jubileuszowy

WKawęczynie odbył się IX Gminny Turniej Tenisa Stołowego. Wzięło w nim udział sześćdziesiąt zawodniczek i zawodników w sześciu kategoriach wiekowych. Turniej poprzedziły eliminacje w szkołach podstawowych i gimnazjach. Wyłonieni tam najlepsi pingpongiści przyjechali z nauczycielami i opiekunami do Kawęczyna, gdzie na sali sportowej Zespołu Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie rywa-

1. **Żaneta Adamiak** - Tokary
2. **Sylwia Brzezińska** - Tokary
3. **Nikola Leśniak** - Tokary

W kategorii chłopców ze szkół podstawowych prym wiodli reprezentanci Szkoły Podstawowej im. Stanisława Jakuba Skarżyńskiego w Skarżynie:

1. **Mateusz Ścisłowicz** - Skarżyn
2. **Leszek Łakomicki** - Skarżyn
3. **Jakub Dulas** - Tokary

Gimnazja z Kawęczyna i Kowale Pańskich wystawiły po pięcioro zawodniczek i zawodników. W kategorii dziewcząt trzy pierwsze miejsca zajęły:

1. **Sylwia Pawlak** - Kawęczyn



Zawodniczki z Tokar zwyciężczynie w kategorii szkół podstawowych.



Najlepsze gimnazjalistki turnieju.

lizowali na czterech stołach z podziałem na chłopców i dziewczęta. Z tego tłumu wyróżniali się reprezentanci Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Tokarach ubrani w jednolite stroje z logo szkoły.

Organizatorzy turnieju, którymi byli: Gminny Klub Sportowy „Orzeł” Kawęczyn, Urząd Gminy w Kawęczynie i Zespół Szkół w Kawęczynie, zadbali nie tylko o sprawne przeprowadzenie zawodów na odpowiednim sprzęcie, ale także o napoje dla spragnionych i ciastka dla zgłodniałych.

W kategorii dziewcząt szkół podstawowych do rywalizacji przystąpiło dwanaście zawodniczek. Trzy pierwsze miejsca zajęły uczennice Szkoły Podstawowej w Tokarach:

2. **Andżelika Górka** - Kowale Pańskie
3. **Martyna Kustos** - Kawęczyn

W kategorii kobiet do lat trzydziestu zgłosiła się tylko **Paulina Grabowska**, która automatycznie zajęła pierwsze miejsce. Większe było zainteresowanie panów, których do rywalizacji przystąpiło dziewięciu. Byli to głównie uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Najlepsi z nich to:

1. **Zbigniew Matusiak**
2. **Michał Kuras**
3. **Martin Gawron**

W kategorii ponad trzydziści lat do udziału nie zgłosiła się żadna pani, a panów zaledwie trzech. Jednym z nich był Adam Choje-

cki - weteran tenisa stołowego w powiecie tureckim. Powiedział nam, że czynnie już nie uprawia tego sportu, ale zawsze chętnie bierze udział w kawęczyńskim turnieju, który ma bardziej rekreacyjny niż wyczynowy charakter. Startujący w tej kategorii zajęli następujące miejsca:

1. **Krzysztof Darul**
2. **Adam Chojecki**
3. **Jerzy Brzeziński**

Statuetki zwycięzcom oraz dyplomy i upominki wszystkim uczestnikom wręczali: **Tadeusz Krupiński** - przewodniczący Rady Gminy w Kawęczynie i **Edward Krawczyk** - prezes GKS „Orzeł” Kawęczyn. Prezes pogratulował zwycięzcom i podziękował za udział pozostałym. Zaprosił

jednocześnie na przyszłoroczny, dziesiąty jubileuszowy turniej. Powiedział, że postara się o jeszcze lepszą od tegorocznej jego oprawę. Przewodniczący Krupiński powiedział, że wszyscy uczestnicy turnieju są jego zwycięzcami. Podkreślił konieczność dbania o rozwój fizyczny dzieci i młodzieży oraz zdrowy tryb życia osób dorosłych. Elementem tego są jego zdaniem imprezy sportowe organizowane przez kawęczyński klub. Podziękował jego działaczom i życzył rozwoju takich form upowszechniania sportu.

Andrzej R. Tyczyno



Paulina Grabowska nie miała rywalów.



Zwycięzcy w kategorii szkół podstawowych.



Troje najlepszych gimnazjalistów.



Najlepsi w kategorii do lat trzydziestu z przewodniczącym Krupińskim i prezesem Krawczykiem.

STUDNIÓWKA 2012

Liceum Ogólnokształcące w Turku - klasa III C



Wychowawca: Grażyna Kowalczyk

Bergandy Paulina, Bukowska Aleksandra, Cieplucha Roxsana, Dzikowska Patrycja, Grzelak Kamil, Karbowa Paulina, Kasprzak Weronika, Knop Alicja, Krawczyk Sebastian, Kulisa Urszula, Kwiecień Marcin, Majka Mateusz, Malusiak Aleksandra, Niestrata Robert, Nowaczyk Joanna, Owczarek Olga, Papierska Anna, Pieleśiak Weronika, Poprowska Marta, Przybył Marcin, Przygońska Katarzyna, Rybka Marhyna, Sobkowska Natalia, Śwędrowski Kamil, Szlugaj Dawid, Szymańska Martyna, Ścibiorski Dawid, Ścisła Iweta, Urbanlak Milena, Wiśniewska Agata, Wiśniewska Anna, Wróblewski Adam

STUDNIÓWKI 2012

Liceum Ogólnokształcące w Turku - klasa III D



Wychowawca: Jolanta Okupińska

Apelt Damian, Baraniecki Blazej, Bartka Natalia, Czerniak Kamili, Czyżo Joanna, Dolińska Daria, Drózd Krzysztof, Dusza Patryk, Gajda Monika, Górnicka Agnieszka, Grześkiewicz Katarzyna, Jafra Aleksandra, Jurek Aneta, Kałużna Adrianna, Karolak Katarzyna, Koch Paweł, Kończak Paulina, Krajewska Anna, Iejman Adrian, Maj Dariusz, Muszyńska Michalina, Ochal Mateusz, Pawlic Monika, Piskorski Paweł, Rosiak Magdalena, Sobieracka Patrycja, Szafoni Katarzyna, Walkowski Marcin, Witczak Joanna, Woźnicka Ksymena, Wręczycycki Jakub, Zajączkowska Nikola

Napięte terminarze sparingów

Kluby piłkarskie rozpoczynają przygotowania do rundy wiosennej rozgrywek. „Wicher” Dobra i „Termy” Uniejów podały już terminarze rozgrywek barażowych.

Wicher przygotowania rozpocznie 20 stycznia 2012 roku na własnym obiekcie. Pierwsze sparingi zaplanowano na początku lutego. Będą to drużyny spoza Okręgu Konińskiego PZPN. W sumie piłkarze z dobrej rozegrają siedem spotkań. Oto sparingpartnerzy i terminy meczów drużyny „Wichru”

1. 4 lub 5 luty z Orłem Parzęczew – łódzka klasa okręgowa - na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Konstancynie Łódzkim.

2. 11 lub 12 luty z LGKS Charłupia Mała – sieradzka klasa okręgowa - na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Sieradzu.

3. 18 lub 19 luty z Nerem Poddębice – lider łódzkiej A klasy - na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Poddębicach.

4. 25 lub 26 luty z Piastem Błaszki – sieradzka klasa okręgowa – na stadionie w Dobrej.

5. 3 lub 4 marca z LZS Brąszewice – sieradzka klasa okręgowa – na stadionie w Dobrej.

6. 7 marca z Zielonymi Koźminiek – lider kaliskiej A klasy - miejsce meczu jeszcze nieustalone.

7. 10 lub 11 marca z UKS Ustków – sieradzka A klasa - miejsce do ustalenia.

Działacze „Termy” zapewniają, że mecze sparingowe dogadane są na dziewięćdziesiąt procent. Nie oznacza to

jednak, że terminy nie mogą ulec zmianie, ponieważ w przygotowaniach ujęto dziewięć meczów. Jednak pierwszym w ramach charytatywnej akcji sprawdzianem, był mecz na nowym boisku o sztucznej nawierzchni w Uniejowie. „Termy” uległy w nim „Turowi” Turek 2:4. Kolejne mecze zaplanowano na luty i marzec.

1. 4 luty z Zielonymi Koźminiek – lider kaliskiej A klasy.

2. 11 luty z KKS Koluszki – łódzka klasa okręgowa.

3. 15 luty z Kasztelaniami Brudzew - IV liga wielkopolska południe.

4. 25 luty z Włóknierzem Konstancynów Łódzki - IV liga łódzka.

5. 3 marca z Pogonią-Ekolog Zduńska Wola - IV liga łódzka.

6. Z GLKS Sarnów Dalików – łódzka A-klasa gr. II – termin jeszcze nieustalony.

7. Ze Zrywem Dąbie konińska A-klasa – termin do ustalenia.

8. Z Wichrem Dobra - konińska klasa okręgowa – termin do ustalenia.

9. 17 marzec z Orłem Parzęczew - łódzka klasa okręgowa.

GKS „Orzeł” Kawęczyn rozpoczął treningi w środę 18 stycznia o godzinie 20.00 na hali sportowej w Liskowie. (art)



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



POŚREDNICY PRACY I DORADCY ZAWODOWI POMOGĄ W ZNALEZIENIU PRACY!!!

Powiatowy Urząd Pracy w Turku, aby skutecznie i efektywnie pomagać osobom bezrobotnym, poszukującym pracy oraz pracodawcom realizuje kolejny projekt mający na celu podniesienie jakości świadczonych usług na rzecz osób bezrobotnych i poszukujących pracy zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Turku. Kluczowe działania, podejmowane w ramach projektu to świadczenie usług pośrednictwa pracy i doradztwa zawodowego. Usługi te skierowane są zarówno do osób bezrobotnych, poszukujących pracy, jak i pracodawców.

Projekt „Nowoczesna kadra – przyjazny urząd II” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Poddziałanie 6.1.2 Wsparcie powiatowych i wojewódzkich urzędów pracy w realizacji zadań na rzecz aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych w regionie.

Osoby bezrobotne i poszukujące pracy mogą korzystać z pomocy w zakresie:

- uzyskania odpowiedniego zatrudnienia,
- inicjowania i organizowania kontaktów z pracodawcami,
- udziału w giełdach pracy,
- doboru odpowiednich ofert pracy,
- doradztwa w wyborze zawodu, zmianie kwalifikacji, podjęciu lub zmianie zatrudnienia,
- informacji o zawodach aktualnej sytuacji na rynku pracy oraz możliwościach szkolenia i kształcenia,
- porad indywidualnych i grupowych,
- tworzenia Indywidualnych Planów Działania.

Pracodawcy mogą skorzystać z usług w zakresie:

- rekrutacji i selekcji odpowiednich kandydatów do pracy,
- organizacji giełd pracy,
- inicjowania i organizowania kontaktów z osobami bezrobotnymi i poszukującymi pracy,
- doboru odpowiednich kandydatów do pracy o poszukiwanych kwalifikacjach zawodowych,
- informacji o aktualnej sytuacji i przewidywanych zmianach na lokalnym rynku pracy.

ZAPRASZAMY

OSOBY BEZROBOTNE I POSZUKUJĄCE PRACY ORAZ PRACODAWCÓW
DO KORZYSTANIA Z POMOCY POŚREDNIKÓW PRACY I DORADCÓW ZAWODOWYCH

Pośrednicy pracy

pok. 4, tel. (63) 280 23 59, (63) 280 23 89

Doradcy zawodowi

pok. 1 i 2, tel. (63) 280 23 62, (63) 280 23 83

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Miałeś wypadek?

Odbierz wysokie odszkodowanie

tel. 0801-080-393, 063-220-23-30

www.odszkodowania-adversia.pl

RZUĆ PALENIE

- najszybsza obecnie w Polsce metoda BRT opracowana przez lekarzy
- jednorazowy zabieg i zrywasz z nałogiem

OTYŁOŚĆ zmniejszenie apetytu, poprawa przemiany materii i spalania tłuszczu

ALERGIA bezbolesne testy 270 alergenów – odczulanie

KONIN, ul. Dworcowa 7, pok. 9
tel. 603-589-312
www.odczulanie.pl

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I BIUR URZĄDZENIA chłodnicze

ceny producenta
okres gwarancji 2 lata

ul. 3 Maja 106
tel./fax 272-37-68
sklep czynny: 10.00 – 18.00
soboty-po uzgodnieniu

PRAKTYKA LEKARSKA

dr n. med.

MAREK BAKALARZ

specjalista ginekolog-położnik
USG, USG 4D

Turek, ul. Niepodległości 21

przyjmuje:

pon. śr. czw. od godz. 15.30
sobota od godz. 9.00

Rejestracja: pon. śr. czw. od godz. 14.30

www.ginekolog-turek.pl

tel. 063 278 09 44

SKUP ZŁOMU STALOWEGO

I METALI KOLOROWYCH

Uwaga!

Zanim sprzedaż złom u konkurencji
zadzwoń i sprawdź nasze ceny

Płacimy gotówką

1. Punkt Skupu w Turku
ul. Milewskiego 16, tel. 601 584 727

2. Punkt Skupu
Cisew 146, tel. 697 433 362

T
A
N
I
O

PHU PA-STAL

WYROBY HUTNICZE tel. 63 272 56 62

Pręty żebro $\phi 10$ $\phi 12$
SUPER WYPRZEDAŻ **2290**

Profile 2760 zł netto/tonę* zł netto/tonę*

Rury ogrodzeniowe w bardzo niskich cenach
Pręty żebrowane, gładkie oraz inne rodzaje stali
Realizujemy indywidualne zamówienia

Dowozimy na miejsce

! przy większych ilościach
możliwość negocjacji cen

* do cen należy doliczyć 23% VAT

Hak na raka jelita grubego

Młodzież z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczkach Średnich bierze po raz drugi udział w Ogólnopolskim Programie „Mam haka na raka”. Tym razem „Hakowicze” podjęli się walki z nowotworem jelita grubego. W poprzedniej edycji działali na rzecz zapobiegania rakowi płuc. Dzięki akcjom na terenie powiatu tureckiego i poza jego granicami, dotarli do ścisłego finału. Tam znaleźli się w gronie uczniów najlepszych szkół z całej Polski, promujących profilaktykę nowotworową.

W skład zespołu „Hakowiczów” z Kaczek wchodzi: Justyna Beczyńska i Piotr Bukowiecki z trzeciej klasy Technikum Żywności oraz Nikola Dopierała i Paula Mizio z pierwszej klasy Technikum Gastronomicznego. Ich opiekunka Lena Matuszak powiedziała:

„Udział w akcji jest okazją do podzielenia się informacjami i wiadomościami na temat profilaktyki jelita grubego oraz zachęcenia do wspólnej walki z nowotworami. Uczestnictwo w programie to nie tylko znakomita okazja do promocji szkoły na forum lokalnym i ogólnokrajowym, ale również szansa dla młodych ludzi, by rozwijać swoje umiejętności komunikacyjne i organizacyjne.

Działania „Hakowiczów” mieliśmy okazję obejrzyć podczas spotkania przygotowanego na szkolnej auli. Wzięli w nim udział uczniowie i nauczyciele. Zaczęło się od prelekcji pod tytułem: Współczesna profilaktyka i leczenie raka jelita grubego”. „Hakowicze” w organizacyjnych czarnych podkoszulkach z logami programu i szkoły zachęcali do zdrowego odżywiania się ruchu i badań

profilaktycznych. Pokazano też filmy między innymi o przeprowadzeniu testu na obecność w kale krwi utajonej. Radzono po każdym wypróżnieniu oglądać swój stolec, co nieco rozbawiło publiczność.

W przerwie widowiska się zmieniła. Jedni udali się na lekcje inni przyszedli na dalszy ciąg spotkania. W międzyczasie ks. Paweł Zalewski – proboszcz parafii w Kaczkach pochwalił się, że otrzymał zaproszenie na studniówkę z osobą towarzyszącą. Zastanawiał się, kogo z sobą może zabrać? Natychmiast zgłosiło się kilka chętnych do towarzyszenia księdzu dziewcząt. W drugiej części przeprowadzono konkurs wiedzy na temat raka jelita grubego i profilaktyki, który poprowadziła Justyna Beczyńska. Wystąpiły w nim drużyny nauczycieli i uczniów. W skład pierwszej weszli: Arleta Pawlak, ks. Paweł Zalewski i Dariusz Jasak. Młodzież reprezentowali: Kinga Kwiatkowska, Izabela Golczyńska i Konrad Chojnacki. Najpierw odpowiadano indywidualnie, a następnie zespołowo. Nauczycie-

le, a szczególnie wielebny, dochodzili swoich racji w żywej dyskusji. Zazwyczaj wywalczali w ten sposób choćby skromne pół punktu. Otrzymali nawet punkt odpowiadając, że... przyczyną raka jest brak badań! Wygrali pedagogzy 43:41. Był to sukces symboliczny, ponieważ wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali

identyczne upominki.

Chętni, którzy chcieliby wesprzeć zespół młodych „Hakowiczów” z Kaczek Średnich w reali-

zacji zadań programu, proszeni są o kontakt z sekretariatem Zespołu Szkół Rolniczych CKP tel. 632898421. **Andrzej R. Tyczyno**



Drużyna reprezentująca uczniów.



Aula wypełniła się młodzieżą.



Zwyciężyła drużyna nauczycieli.



Hakowicze z Kaczek przygotowali prelekcję i konkurs.

Wyróżnieni „Energowładni”

Wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie plastycznym „Energowładni w krainie pozytywnej energii” dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku.

Do programu zaproszono 2000 szkół podstawowych z całej Polski. Uczestnicząc w programie uczniowie klas I-III poszerzyli wiedzę z zakresu konwencjonalnych i alternatywnych źródeł energii. Przewodnikami dzieci po programie były postacie symbolizujące cztery źródła energii: baterie, wiatr, słońce i wodę: Wiaterek Kapek, Kropelka Amelka, Promyczek Patryczek i Pan Energizer. „Energowładni” pokazywali, jak ważne jest odpowiedzialne korzystanie z energii i jak można chronić środowisko naturalne generując mniej odpadów. (msl)



Laureatki: Martyna Kolańska - klasa IIIa i Abigail Majdańska - klasa Ic

Władysławowska podstawówka w konkursie na temat cukrzycy

Stół bilardowy nagrodą za wiedzę

Czy wiedza o zdrowiu się opłaca? Okazuje się, że nawet bardzo i to podwójnie. Uczniowie Szkoły Podstawowej we Władysławowie w konkursie dotyczącym cukrzycy, a organizowanym przez Ministerstwo Zdrowia, wygrali 2 tys. złotych. Kupili za to stół do bilardu.

Kiedy na stronie www.edu-cukrzyca.pl pojawiła się informacja na temat konkursu społeczność podstawówki we Władysławowie zdecydowała się wziąć w nim udział. Niebagatelną zachętą była nagroda, a jej wysokość uzależniona od liczby „przeszkolonych” na temat choroby członków szkolnej społeczności.

-Należało przeszkolić jak największą liczbę uczniów oraz nauczycieli. Każda osoba musiała obejrzeć filmik oraz odpowiedzieć na kilka pytań – wyjaśnia Daniel Kusz, dyrektor placówki.

Nauczyciele na pytania odpowiadali, oglądając prezentację.

-Dzięki wspólnemu wysiłkowi udało się w ten sposób

Choć konkurs odbył się w drugiej połowie grudnia, sprzęt do szkoły trafił 19 stycznia. Już następnego dnia, uczniowie mogli po raz pierwszy wbić pierwszą bilę - przy asyście dyrektora szkoły.

W konkursie mogły brać udział wszystkie szkoły podstawowe w kraju, sporo z nich, tak jak podstawówka z Władysławowa, skorzystało z tej okazji. -Cieszy fakt, że w tak dużej szkole jak nasza udało się przeszkolić przy tej okazji 260 uczniów oraz ponad 30 nauczycieli. Uczniowie zrozumieli, że z cukrzycą można żyć - dowiedzieli się też jak reagować w przypadku hiperglikemii i hipoglikemii - co jest o tyle istotne, iż w szkole mamy dwa przypad-



Stół bilardowy zdobyty dzięki udziałowi w konkursie.

przeszkolić praktycznie wszystkich nauczycieli oraz prawie wszystkich uczniów – dodaje dyrektor.

Być może niektórym wydawać by się mogło, że sprawa była łatwa. Ale to błędne przekonanie. Każdy uczestnik bowiem miał swój kod i musiał indywidualnie przejść całe kilkunastominutowe szkolenie.

Z wielkimi emocjami nauczyciele i uczniowie obserwowali jak z dnia na dzień, rośnie liczba osób przeszkolonych, z wraz z nimi „w górę idzie” kwota jaką szkoła może przeznaczyć na zakup sprzętu sportowego. Kiedy zaczęli, było to 500zł, później 1000, 1500, a ostatecznie udało się zgromadzić maksymalną kwotę, czyli 2000zł.

-Po konsultacjach z nauczycielami oraz dziećmi zdecydowaliśmy, że kupimy za te pieniądze stół bilardowy ze specjalną nakładką do tenisa stołowego oraz cymbergaja – wyjaśnia dyrektor Kusz.

ki cukrzycy typu 1 i dzieci, korzystając z pomp insulinowych, prowadzą normalną aktywność – wyjaśnia dyrektor Kusz, który cieszy się, że zdobyty sprzęt sportowy wzbogaci zajęcia wf-u oraz zajęcia świetlicowe. A popołudniami, podobnie jak z innych sprzętów, ze stołu bilardowego będą mogli korzystać także mieszkańcy gminy.

-Przy tej okazji chcemy wspomnieć, że w 2012 roku podobnie jak Liceum, szkoła obchodzi 100. rocznicę powstania. Na przelomie września i października planujemy spotkanie z absolwentami, zachęcamy więc już dziś absolwentów do udostępniania pamiątek, fotografii, fartuszków i innych przyborów szkolnych, zwłaszcza z pierwszej połowy XX w (ale również późniejsze). O samym stuleciu, odkrytych dokumentach i planowanych obchodach poinformujemy czytelników ET już niedługo – informuje dyrektor Daniel Kusz. ika



Każdy uczestnik konkursu miał swój kod i musiał indywidualnie przejść całe kilkunastominutowe szkolenie.

Projekt „Akademia przedsiębiorczości” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Człowiek - najlepsza inwestycja!

Akademia przedsiębiorczości

dla bezrobotnych Wielkopolan
w wieku 50-64 lata

Europejska Grupa Doradcza

zaprasza do BEZPŁATNEGO udziału w projekcie osoby
zamierzające uruchomić i prowadzić własną działalność gospodarczą

można otrzymać dotację inwestycyjną
do 40 000 złotych

Pomożemy Ci otworzyć firmę

Szkolenia
• ABC Przedsiębiorczości
• Przygotowanie biznes-planu
• Mała księgowość
Doradztwo indywidualne

Biurowo Projektu
ul. M. Konopnickiej 2-4, 62-800 Kalisz
tel. 62 753 60 29, fax. 62 767 15 59

Punkt Informacyjny
ul. Chopina 15 (1 piętro), 62-510 Konin
tel. 666 905 536

Rekrutacja od 01 lutego 2012 r.

www.akademiapredsiobiorczosci.com.pl

DOTACJE NA KOLEKTORY SŁONECZNE

45% z NFOŚiGW
DOTACJE GMINNE!!!

Ciepła woda za DARMO!!!

(Możliwość wspomaganie centralnego ogrzewania)

**WYKONAWCA INSTALACJI
W GMINIE PRZYKONA**

5 lat gwarancji

ZALATWIAMY WSZYSKIE FORMALNOŚCI

NIE PRZEGAP SWOJEJ SZANSY !!!

eko-watt

tel. 600 254 255 / 46 831 00 22
e-mail: dotacje@eko-watt.pl
www.eko-watt.pl



Dzień promocji talentów

W Zespole Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie w Kawęczynie uczniowie i nauczyciele zorganizowali Dzień Promocji Talentów. Do przygotowania takiego dnia kawęczyńską szkołę zobowiązywa-

wówki i gimnazjum są to także trzy turkowskie szkoły podstawowe nr 1, 4 i 5, SP w Cisewie i Zespół Szkół Ogólnokształcących w Turku.

W kawęczyński Dniu Promocji Talentów uczniowie za-



Mix Band z szóstej klasy.



Renifery zaśpiewały reniferową piosenkę.

ło posiadanie honorowego tytułu Szkoły Odkrywców Talentów. Wyróżnienie to nadało jej Ministerstwo Edukacji Narodowej w roku szkolnym 2010/2011. Aktualnie w powiecie tureckim tytuł ten posiada siedem szkół. Oprócz kawęczyńskiej podsta-

presentowali swoje umiejętności wokalnie-taneczne, plastyczne, teatralne oraz naukowo-techniczne. Zaprezentowano np. efekty prac w ramach projektu edukacyjnego pt. „Szopki bożonarodzeniowe”. Dzieci i młodzież przygotowali 33 szopki, które za-



Kolędnicy zwani tutaj „wilijożami” zaprezentowali oryginalne stroje i tradycyjne obrzędy.



Akordeony w gminie Kawęczyn nie wyszły z mody.

chwycają swoją oryginalnością i wykorzystaniem wiedzy z zakresu fizyki. Odbył się również XI Konkurs Kolędy Polskiej i Angielskiej Piosenki Bożonarodzeniowej. Okazało się, że w szkole jest wielu utalentowanych muzyków i tancerzy. Dzień Promocji Talentów był również znakomitą okazją do pokazania szerszej publiczności swych uzdolnień plastycznych. W ramach licznych konkursów artystycznych

uczniowie wykonali przepiękne choinki, karty bożonarodzeniowe oraz ozdoby choinkowe. Na uwagę zasługuje fakt, że najpiękniejsza zabawka świąteczna wykonana techniką orgiami przygotowywana była już od września.

Arleta Biegańska - dyrektor Zespołu Szkół w Kawęczynie, wręczyła zwycięzcom poszczególnych konkursów pamiątkowe dyplomy i słodkie upominki.

(art)



Uczniowie wykonali 33 szopki w ramach projektu edukacyjnego.

Wszystkie kolory świata dla Somalii

Szkoła Podstawowa nr 4 w Turku przystąpiła do Ogólnopolskiego Projektu Edukacyjnego organizowanego przez UNICEF „Wszystkie kolory świata”.

W ramach akcji uczniowie wykonywali charytatywne, szmaciane laleczki UNICEF, które symbolizują pomoc uczniom dla najbardziej potrzebujących dzieci na świecie. Celem projektu jest między innymi kształtowanie wśród dzieci i młodzieży postawy tolerancji i otwartości na inne kultury, pokazanie, że pomaganie może być nie tylko pożyteczne, ale także przyjemne - zebranie fundu-

szy na szczepionki dla dzieci w Sierra Leone.

-Od samego początku życie laleczek w naszej szkole cieszyło się dużym zainteresowaniem. Przed wykonaniem zadania uczniowie wybierali kraj, z którego będzie pochodziła ich laleczka i zbierali o nim oraz jego mieszkańcach informacje - mówi Maria Kukulska, dyrektor SP nr 4 w Turku. W szycie i ubieranie laleczek w stroje charaktery-

styczne dla danego państwa włączyli się rodzice, babcie i inni członkowie rodziny tworząc prawdziwe dzieła sztuki. -Wynik końcowy przeszedł nasze najsmielsze oczekiwania. Szkoła zebrała około 70 laleczek, które zostały sprzedane między innymi podczas zabawy choinkowej. Dziękujemy wszystkim rodzicom i członkom ich rodzin za wielkie zaangażowanie się - dodaje dyrektor Kukulska. W ramach

projektu szkoła przystąpiła również do konkursu na najbardziej oryginalną laleczkę. W związku z tym, zapraszamy wszystkich do głosowania na laleczkę ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Turku. Głosowanie odbywa się na Facebooku na profilu UNICEF Poland. Szkołę reprezentuje laleczka z Somali.



Jeśli chcesz, zagłosuj na laleczkę wykonaną przez dzieci z SP nr 4.

(msl)

PRYWATNY GABINET KARDIOLOGICZNY
 Konin, ul. Poznańska 116 (dojazd autobusami 52 i 58)
 Wykonujemy: **echo serca, EKG, testy wysiłkowe, Holter EKG i ciśnieniowy, porady kardiologiczne.**
USG naczyń obwodowych (wykonuje lek. med. Z. Duchniewska)
 Przyjmują lekarze:
Zofia Duchniewska – kardiolog
 poniedziałki od godz. 15.30, soboty od 9.00
 rej. telefoniczna: 0607-224-954
Sławomir Kępski – kardiolog
 wtorki, czwartki od godz. 15.30, rej. telefoniczna: 0605-818-205
Paweł Michalski – kardiolog
 środy, piątki od 15.30, rej. telefoniczna: 0601-180-832

SKLEROTERAPIA - leczenie żyłaków
 specjalista chirurgii ogólnej
RADOSŁAW SKIBA
 www.leczenie.turek.pl
 - USG z Dopplerem tętnic szyjnych
 tętnic i żył kończyn dolnych
 - leczenie owrzodzeń żylnych
 - USG jamy brzusznej
 Gabinet Lekarski - przyj.: wt. i czw. od 16-00
 Turek, ul. Gorzelniarska 1 (Dom Usług)
 Rejestracja: tel. 0503 044 886

dr n. med. **Józef Krawczyk**
 położnik i ginekolog
 Międzynarodowy Certyfikat FMF, Londyn, Wielka Brytania
USG 3D i 4D
Piątek od 16.00
Sobota od 9.00
 Nieodpłatnie badania w zakresie diagnostyki prenatalnej
 rej. tel. (63) 280 34 12
 Gabinet prywatny:
 ul. Kolska 28, 62-700 Turek
 www.arsmedical.pl
 www.lekarz.turek.pl

GABINET LEKARSKI
 specjalista chorób wewnętrznych
 lek. med. Marcin Krupa
ECHO SERCA z dopplerem
 EKG, Wizyty domowe
 EKG w domu pacjenta
środa, piątek od godz. 16.00
 po rejestracji telefonicznej
 inne terminy po uzgodnieniu
 tel. 605 658 117, 667 041 120
 Turek, ul. Gorzelniarska 1 (Dom Usług II p.)

GABINET LEKARSKI CHIRURGICZNY
LECZENIE ŻYLAKÓW
 USG żył i tętnic
Dariusz Janiak
 specjalista chirurg
 Turek, ul. Gorzelniarska 1 (Dom Usług II p.)
 Przyjęcia w środy, piątki od godz. 16⁰⁰
 rejestracji tel. 603 399 464
 -USG dopplerowskie żył i tętnic
 -USG tętnic szyjnych
 -USG brzucha, tarczycy
 -Skleroterapia
 -leczenie owrzodzeń żylnych

Specjalistyczny Gabinet Psychologiczno-Seksuologiczny
Sylwia Osada
 Konin-Zatorze
 rejestracja telefoniczna
791-825-800
 www.seksuologkonin.pl

GABINET STOMATOLOGICZNY
 lek. stom. Renata Tatarczuk-Matthiaschek
 Turek, ul. Skrzetuskiego 3 (osiedle Zapalczane)
 dojazd od ul. Uniejowskiej lub Słonecznej
 tel. 063 278 49 79 lub 0609 219 662
 Przyjmuje w ramach kontraktu z NFZ (dorośli, dzieci, proletryka)
 poniedziałek 12.00 - 18.00
 wtorek 8.00 - 14.00, środa 8.00 - 11.00
 Prywatnie: wtorek, środa i piątek od 16.00 do 20.00
 sobota 10.00 do 14.00

REKLAMA Z ECHEM
 tel. 63 278 53 41

Sun Day tel./fax 63 280 20 24
 Zdzisław Krzesiński
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
 PCV, ALUMINIUM, DREWNO

JEZIERSKI
 MARKOWE OKNA

SALAMANDER
 doskonałość formy
 wyjątkowa biel

Z Nowym Rokiem Niskie Ceny

VEKA - ETHOS, ETHOSONIUM -NOWE CENY
 VEKA, SCHUCO, Aluplast, SALAMANDER - WINKHAUS, ROTO, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE
 PORTA DRZWI POL-SKONE DRE CAL KMT BORYSZEW BORKADO MAR-TOM

BRAMY GARAŻOWE, ROLETY
 KRISPOL
NOWOCZESNE BALUSTRADY I ZADASZENIA

DECOREX
 Kolska Szosa 11 (obok Kauflandu)
 Oferuje w najniższych cenach
 pn-pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰
 sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰

- panele podłogowe, ścienne
- piaskowce
- kamień elewacyjny
- gresy
- plytki

Promocja
 paneli podłogowych

Pomiary i dowóz na terenie Turku GRATIS

ZIMNO? WEŹ POŻYCZKĘ

WYGRAJ PODRÓŻ DO MAROKA
 Szczegóły konkursu dostępne w oddziałach.

Wielkopolska SKOK
 KOŁO ul. Sienkiewicza 22, tel.: 63 261 66 70
 TUREK ul. Kaliska 35, tel.: 63 289 22 69
 *infolinia 801 801 001 www.wielkopolskaskok.pl

Alicja
 BIURO TURYSTYCZNE

Łódź - Teatr Jaracza - musical
 "Klimakterium i... już" - 05.03.2012
 Łódź - Teatr Muzyczny - operetka
 "Kraina uśmiechu" - 10.03.2012

Oferty wczasów dla Seniora:
 Krynica Zdrój 12.04-18.04.2012
 Mielno 14.05-20.05.2012
 Jastrzębia Góra 26.06-02.07.2012
 Bieszczady 10.09-16.09.2012

Wczasy:
 Sianożęty 25.07 - 31.07.2012
 Jastrzębia Góra 15.08-21.08.2012

Wycieczki 2012:
 Włochy wycieczka objazdowa 29.04-05.05.2012
 Puławy-Kazimierz Dolny-Nałęczów 28.04-30.04.2012
 Wilno-Troki-Kowno 23.08 - 26.08.2012

Turek, ul. Kolska Szosa 3
 tel. 63 278 88 45
 www.alicja.turek.pl

PHU AGMA
 Obrzebin 110 (obok Tesco)
 pn-pt 9-17
 sob. 9-14
 tel. 691 775 680
 e-mail: agma117@wp.pl

PANELE
 promocja!!!
 LISTWA PRZYPODŁOGOWA
10 zł/szt.

DRZWI
 • wewnętrzne
 • zewnętrzne

OKNA PCV
 • parapety

MODELE Z ROCZNIKA 2011

WIELKA WYPRZEDAŻ OPLA!
 Zaoferowana niemiecka technologia w zasięgu ręki.

www.opel.pl

Zużycie paliwa (litr/100km): Corsa 1.0 - 5,8/100km, CO₂ - 117 g/km; Astra 1.4 - 5,5/100km, CO₂ - 129 g/km; Astra Classic 1.6 - 6,2/100km, CO₂ - 146 g/km (wg dyrektywy 80/1268/ECC, 2004/ACC, cykl mieszany). Informacje na temat skomponowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu dostępne są pod adresem internetowym www.opel.pl

Domcar ul. Spółdzielców 9a, 62-510 Konin, tel. 63-242-20-88, faks 63-242-31-88, www.domcar.pl

KAMIENIARSTWO

NAGROBKI
SPRZEDAŻ PŁYT
PARAPETY, SCHODY
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

WYPRZEDAŻ
do -30%

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
 Turek, ul. Komunalna 2
 tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778

OKNA z PCV



62-730 DOBRA, ul. Kilińskiego 109
tel. 063 289 21 65
fax 063 279 98 92

OKNA
BEZ
OŁOWIU

CENY
PRODUCENTA
!!!

Kupujesz
bezpośrednio
u producenta

Zalety okien z firmy LANKO:

- rabat do 47% - okno 865x1435mm w cenie **250zł netto**
- najpopularniejszy system Deceunick z okuciami Roto
- podwyższona sztywność okna
- posiadają certyfikat że są wykonane ze 100% PCV
- posiadają certyfikat europejski CE
- na produkt udzielamy gwarancji - 5 lat

www.lanko.pl

OBWIESZCZENIE

STAROSTY TURECKIEGO

Zgodnie z artykułem 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2008 r. Nr 193 poz. 1194 ze zm.)

zawiadamia się o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi powiatowej nr 4483P Szadów Pański-Żuki w m. Pęcherzew na długości 1,741 km” na działkach oznaczonych w ewidencji gruntów numerami: 65/2, 65/3, 94/1, 140 obręb Szadów Pański, jedn. ewid. Turek, 38, 116 obręb Pęcherzew, jedn. ewid. Turek.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z przebiegiem drogi oraz uzyskać wszelkie informacje na ten temat w Starostwie Powiatowym w Turku w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego przy ul. Kaliskiej 59, pok. 221. (tel. 063 222 32 24) w godz. 7.30 – 15.30 w terminie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

OGŁOSZENIE O DRUGIM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Na podstawie art. 38 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity – Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zmianami) i § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. Nr 207, poz. 2108 ze zmianami) Zarząd Powiatu Tureckiego ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości o powierzchni 0,9406 ha, położonej w Kaczkach Średnich gm. Turek, oznaczonej nr ewid. 279/6, dla której w Sądzie Rejonowym w Turku prowadzona jest księga wieczysta KN1T/00038066/4.

Nieruchomość ta obejmuje częściowo zabudowaną działkę (fundamenty – jeden budynek i fundamenty ze ścianami piwnic – drugi budynek), przeznaczoną pod budownictwo wielorodzinne. Działka znajduje się na terenie częściowo uzbrojonym, położona jest w sąsiedztwie bloku mieszkalnego oraz Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczkach Średnich. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej – drogi powiatowej asfaltowej.

Dla nieruchomości brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego działka leży na terenie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, zabudowy zagrodowej i zabudowy letniskowej. W decyzji o warunkach zabudowy ustala się dla przedmiotowej działki warunki zabudowy dla inwestycji obejmującej budowę dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych z częścią handlowo – usługową i budynku gospodarczego wraz z ustaleniem zasad podziału działki.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 175.000,00 zł (sto siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) brutto.

Nieruchomość nie jest obciążona prawami osób trzecich ani przedmiotem zobowiązań.

Przetarg odbędzie się dnia 01.03.2012 r.

w siedzibie Starostwa Powiatowego w Turku przy ul. Kaliskiej 59, w auli im. Solidarności. Przetarg rozpocznie się o godzinie 11 00.

Wadium wynosi 8.750,00 zł (osiem tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych) i należy je wносить w terminie do dnia 23.02.2012 r. Wadium może być wnoszone w pieniądzu, na rachunek bankowy Powiatu Tureckiego w Powszechnej Kasie Oszczędnościowej Banku Polskiego S. A. z siedzibą w Warszawie, Regionalny Oddział Korporacyjny w Poznaniu Centrum Korporacyjne w Kaliszu, nr konta: 10 1020 2212 0000 5902 0298 9630.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wniesienie wadium nie powoduje naliczenia odsetek od zdeponowanej kwoty.

W przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa osoby ustalonej jako nabywca nieruchomości w miejscu i terminie wyznaczonych w odrębnym zawiadomieniu, Zarząd Powiatu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Nie wyłącza to odpowiedzialności tej osoby na zasadach ogólnych przewidzianych w Kodeksie cywilnym.

Nabywcę obciążają ewentualne koszty okazania granic nieruchomości będącej przedmiotem przetargu.

Zarząd Powiatu Tureckiego może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Z dodatkowymi informacjami dotyczącymi przetargu oraz z regulaminem przetargu można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Turku przy ul. Kaliskiej 59, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu (pok. 211, II piętro), a także pod tel. (63) 222 32 40.

Starosta Turecki Zbigniew Bartosik

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010r. Nr 102, poz. 651 ze zm.)

Burmistrz Dobrej

Informuje iż w terminie od 16.01.2012r. do dnia 28.02.2012r w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dobrej, Pl. Wojska Polskiego 10, 62-730 Dobra został wywieszony wykaz dotyczący nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Mikulicach, gm. Dobra, oznaczonej numerem ewidencyjnym: 190/4 o pow. 0,1481ha, przeznaczonej do zbycia w drodze przetargu nieograniczonego.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Dobrej (pokój nr 10a), tel. 63 279 99 27.

Burmistrz Dobrej
Andrzej Piątkowski

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /tekst jednolity Dz. U. z 2010r. Dz.U. nr 102, poz. 651 z późn. zm./

Burmistrz Miasta Turku

niniejszym informuje, iż w terminie od 18.01.2012r. do 08.02.2012r. Wywieszony został do publicznej wiadomości w siedzibie Urzędu Miejskiego w Turku przy ulicy Kaliskiej 59, wykaz lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz jego najemcy, położonego w Turku przy ulicy 650 lecia 7/12.

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Turku – Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 118), tel: 63-289-61-64.

z16/ika

INFORMACJA

Zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r., Nr 199, poz. 1227 ze zm.)

Starosta Turecki

informuje, iż w dniu 02.01.2012 r. zatwierdzono Uproszczone Plany Urządzania Lasu dla gminy Brudzew.

Uproszczone Plany Urządzania Lasu dostępne są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Turku, ul. Kaliska 59, 62-700 Turek, gdzie istnieje możliwość zapoznania się z ich treścią oraz z uzasadnieniem o którym mowa w art. 42 pkt 2 i podsumowaniem o którym mowa w art. 55 ust. 3 ww. ustawy.

Starosta Turecki
Zbigniew Bartosik

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami / tj. Dz.U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm. /

WÓJT GMINY KAWĘCZYN

informuje, iż w terminie od dnia 17.01.2012 r. do 28.02.2012 r. w siedzibie Urzędu Gminy Kawęczyn został wywieszony wykaz nieruchomości lokalowej znajdującej się w budynku po byłym Ośrodku Zdrowia w Kowalach Pańskich - Kolonia 58 A oznaczonym numerem geodezyjnym 138/3 o pow. 1305 m² do sprzedaży wraz z ułamkową częścią gruntu tj. lokal Nr 1 pow. użytkowa lokalu – 61,18 m², pomieszczenie przynależne do lokalu, piwnica 8,40 m². Łączna powierzchnia / lokalu i pomieszczenia przynależnego / 69,58 m².

Udział w prawie własności gruntu oraz udział we współwłasności pomieszczeń wspólnych wynosi 6958/53551 tj. 12,99 %.

W/w lokal przeznaczony jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

W wykazie podane są terminy składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu lokalu na podstawie art. 34 ust. 1 i 2 powołanej wyżej ustawy.

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie można uzyskać w Urzędzie Gminy w Kawęczynie /pokój nr 14 / tel. 63 288 59 24.

z19/ika

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2010 r. nr 102, poz. 651 z późniejszymi zmianami)

Burmistrz Miasta Turku

niniejszym informuje, iż w terminie od 18.01.2012r. do 08.02.2012r. Wywieszony został do publicznej wiadomości w siedzibie Urzędu Miejskiego w Turku przy ulicy Kaliskiej 59, wykaz nieruchomości gruntowych zabudowanych garażami przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz ich najemców, położonych w Turku przy ulicach Kaliskiej 53 i Żeromskiego 20 oznaczonych numerami geodezyjnymi: 360/11 o pow. 0,0023 ha oraz 210/8 i 211/4 o łącznej pow. 0,0017 ha.

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Turku – Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 118), tel: 63-289-61-64.

z17/ika

Krzyżówka nr 4

Litery z pól oznaczonych cyframi utworzą hasło. Wśród Czytelników, którzy nadeślą na adres redakcji: ul. Kolska Szosa 3, 62-700 Turek lub wrzucą do redakcyjnej skrzynki do piątku, 3 lutego poprawne rozwiązanie, z hasłem wpisaniem w kratki wycięte z gazety, rozlosowany zostanie kupon podarunkowy w wysokości 50 zł., do wykorzystania w Farmie Piękności Sun Studio, przy ulicy Gorzelnianej 18 w Turku.

Pionowe: 1. bardzo silny wiatr, 2. wiejski dom, 3. model opla, 4. gościńiec, szlak, 5. bardzo wolne tempo muzyczne, 6. od Władysława do Murmańska, 7. trzyma guzik, 8. miara filmu do aparatu, 9. powieść Edwarda Redlińskiego, 18. piwna przyprawa, 19. żargon, 21. ludojad, 22. ma ambicję być mądrzejsze od kury, 24. miasto na Ukrainie, 25. dawniej zeszyt, 30. grzędzawisko, 31. warzywny lub owocowy, 32. ognia lub goryczy, 33. imię Picassa, 34. w prawie rzymskim - każda ważna czynność prawna, 35. z jej liści sizal, 36. ćwierćbeczek, 37. Mahometanizm, 38. pismo rosyjskie wydawane w drugiej połowie XIX wieku, 39. piasek, flamaster, 40. spica, 41. sznur do chwywania koni, 48. kolega elewa, 49. kłamca, blagier, 50. rzeka w Gruzji, 54. duża kromka chleba, 55. popularna marka kosmetyków, 57. płomyk, 58. rzadkie imię męskie, 60. błękit, 61. krasa, 67. metalowy pierścień do mocowania żagli, 68. pożywny napój, 69. ...Lodowcowa, 70. komputerowy oszust, 71. krowie odchody, 72. mieszka w Ystad, 73. maść konia, 74. przyrząd do ćwiczeń siłowych, 75. obchodzi imieniny 8 marca, 76. miejskie drogi, 77. wołowe lub cielęce, 78. mysie mieszkanko, 85. rodzaj miękkiej skóry, 86. ptak lub grzyb, 87. popielica, 88. osad w silniku, 92. część kościoła, 93. cuma lub hol, 95. nad brzegiem jeziora, 96. mroźna pora roku, 98. ofermia, 99. sklep z dziełami sztuki.

Poziome: 1. drzewo mokrych łąk, 4. duża moneta srebrna, 7. filtr organizmu, 10. przysmak sroki, 11. miś z dobranocki, 12. mini porcja energii, 13. tkanina ścienna naśladowująca obraz, 14. stan, pas, 15. ma 365 dni, 16. typ radzieckich samolotów, 17. jezioro w Afryce, 20. Ilion, 23. władca Salaminy, 26. czwartkowy u króla Stasia, 27. papier wartościowy uprawniający do dywidendy, 28. widnieją na przekroju drzewa, 29. adwokat, 33. z Hradczanami, 36. jon o ładunku ujemnym, 39. wyspa na Morzu Śródziemnym, 42. nimfa wód, 43. jednostka dziedziczenia, 44. ropucha olbrzymia, 45. mały klomb, 46. Ali Ibn Abi ..., kalif, 47. atrofia, 48. pod nią śpioch, 51. czarna rzeka, 52. koleżanka Oli, 53. produkowana w Dębicy lub w Olsztynie, 56. głuchy stukot, 59. błazen pod namiotem, 62. troska, 63. widmo, mara, 64. dodatek, 65. element, 66. żołnierz batalionu Forestiera z tragedii Stefana Żeromskiego, 70. gwar, 73. ukryty w sezamie, 76. Jerzy, naczelnym „Nie”, 79. ekspedientka, 80. wada wzroku, 81. syn Zeusa, władca wiatrów i burz, 82. stolica Ukrainy, 83. czeski taniec, 84. piłkarze z Mediolanu, 85. u podnóża Tatr, 89. pierwsza kobieta, 90. Tic-..., 91. imię Schwarzeneggera, 94. można sobie jej nawarzyć, 97. tarcza Zeusa, 100. dłuższa wypowiedź jednej postaci, 101. okres czterech tygodni przed Bożym Narodzeniem, 102. imituje skórę, 103. ulga, 104. powieść Tadeusza Dołęgi-Mostowicza.

 www.sunstudio.pl

FARMA PIĘKNOŚCI

Turek
ul. Gorzelniana 18
tel. 63 289 28 60

Przypominamy, że udział w losowaniu będą brały tylko te kartki, z kratkami wyciętymi z gazety. Odbiór nagród w czwartki i piątki po godz. 12.00.

1	2	3	4	5	6	7
---	---	---	---	---	---	---

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 1 otrzymuje: Monika Nowinowska ze Stokowa Kolonii.

HOROSKOP

BARAN

Przed tobą dobry okres na realizację planów. Nowe propozycje pozwolą ci zasilić budżet. Zawrzesz też ciekawy układ, dzięki któremu kariera nabierze rozpędu.

BYK

Zwolnij tempo i przyrzij się swojemu postępowaniu nieco z boku. Okaże się, że jest w nim sporo do poprawki. Może to właśnie ono pusuje twoje relacje z otoczeniem.

BLIŹNIĘTA

Nie trwoń czasu na bezsensowne rozmyślenia, co by było gdyby. Działaj tak, jak dyktuje ci serce, a na pewno dobrze na tym wyjdiesz. Częściej rozmawiaj z bliskimi.

RAK

Nauć się cierpliwie czekać, bo wszystko ma swój czas. Przy okazji obserwuj otoczenie, gdyż twoja pomoc może być nieodzowna. Ciesz się każdą chwilą życia.

LEW

Możesz teraz wybiec myślami nieco w przyszłość. Jeśli masz jeszcze zaległy urlop, to pomyśl czy go nie wykorzystać. Odpoczynek bardzo byłby wskazany.

PANNA

Aby zrealizować swoje plany, musisz poprosić o wsparcie inne osoby. Przyjdzie ci to z trudem, ale cel osiągniesz. Pamiętaj, żeby być szczerym wobec ludzi.

WAGA

Satysfakcję sprawi ci dobrze zrealizowany projekt. Powinieneś pomyśleć o włączeniu się w jakąś akcję charytatywną. Nie zaniedbuj swojego zdrowia.

SKORPION

Będziesz podejmować trudne decyzje, dlatego nie wahaj się pytać o zdanie najbliższych. Zagrożona może być przyszłość nie tylko twoja, ale całej rodziny.

STRZELEC

Inwencji twórczej ci nie zabraknie, ale z odwagą będzie trochę gorzej. Nie obawiaj się przedstawić swoich planów szefowi. Na pewno będzie niemi zachwycony.

KOZIOROŻEC

Uporządkuj bałagan w sprawach sercowych, a później w domu. Twoje chaotyczne postępowanie może kogoś zranić. Jeśli już do tego dojdzie, umiej przeprosić.

WODNIK

Los się do ciebie uśmiechnie. Korzystaj z okazji i czerp z życia jak najwięcej. Zawsze jednak postępuj zgodnie z prawem. W miłości zrobi się bardzo gorąco.

RYBY

Nie obawiaj się zmian w swoim życiu. Zobacysz, że wiele z nich wyjdzie na twoją korzyść. Nie szczędź sił i środków na pomoc osobom potrzebującym.

Urząd Pracy

Aktualne oferty pracy z dn 20.01.2012 r.

1. Blacharz Samochodowy, prace blacharskie samochodów osobowych,
2. Dekarz, wykonywanie pokryć dachowych,
3. Frezer-operator Cnc, obsługa tokarek, programowanie maszyn numerycznych, komputera, zasadnicze zawodowe
4. Fryzjer, strzyżenie damsko-męskie, zasadnicze zawodowe
5. Instruktor Warsztatu Porządkowo - gospodarczego, m.in. przeprowadzanie warsztatów, zasadnicze zawodowe
6. Instruktor Warsztatu Remontowo-budowlanego, m.in. przeprowadzanie warsztatów, zasadnicze zawodowe
7. Kierowca Samochodu Ciężarowego Kat. Ce, transport towarów na terenie kraju, zasadnicze zawodowe
8. Kontroler Jakości, kontrola procesu produkcyjnego-branża metalowa
9. Krojczy, krojenie elementów poszyć
10. Opiekun Klienta, bieżąca obsługa klienta, pozyskiwanie klienta, obsługa klientów, wyższe
11. Pracownik Biurowy, prowadzenie negocjacji z dostawcami i odbiorcami, sporządzanie ofert itp., średnie
12. Pracownik Biurowy – Telemarketer, pełna obsługa powierzonych klientów firmy: kontakt telefoniczny i mailowy z klientami, średnie
13. Pracownik Działu Cnc, obróbka detali metalowych na maszynach cnc, zasadnicze zawodowe
14. Pracownik Kontroli Jakości, kontrolowanie jakości poszczególnych detali metalowych, średnie zawodowe
15. Pracownik Rozbioru Mięsa i Produkcji Wędlin, rozbiór mięsa na elementy
16. Specjalista Ds.sprzedaży, sprzedaż, pomiar, wycena okien, średnie
17. Sprzedawca-oferta Dla Niepełnosprawnych, sprzedaż, obsługa stanowiska masarskiego
18. Szwaczka, szycie poszyć reklamowych, flag, parasoli
19. Technolog Obróbki Skrawaniem, przygotowywanie procesów technologicznych, wdrażanie procesów, przygotowywanie oferty
20. Technolog W Dziale Sprzedaży, sprzedaż wyrobów – technolog, wyższe
21. Tokarz, obsługa tokarek, programowanie maszyn, zasadnicze zawodowe

Jednocześnie PUP w Turku oświadcza, że w/w oferty pracy ze względu na termin druku i kolportażu prasy mogą ulec zmianie lub dezaktualizacji. Szczegółowej informacji mogą Państwo uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 4, tel.: 63 280-23-59, 63 280-23-89, 63-280-23-80 lub pod bezpłatnym numerem (z Orange, Plus i z telefonów stacjonarnych) 800 999 920

Aktualne oferty również na www.echoturku.net.pl



Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel. 63 278 53 41
fax 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa
REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Michał Jarek, Daniel Kaciak, Wiesław Klecha, Iwona Łechtańska, Andrzej R. Tyczyno
oraz współpracownicy: Dawid Cytrowski, Jacek Gajewski, Beata Grzelka, Ryszard Troczyński

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41
KOLPORTAŻ: tel. 501 575 917, 693 706 220

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

NAKŁAD: 8.200 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

Poradzą sobie w trudnych czasach

W Tokarach odbyło się walne zebranie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Była to zarazem inauguracja jubileuszowego roku 650-lecia tej miejscowości. Strażacy podsumowali miniony rok i wyznaczyli cele na kolejny. Zenonowi Tomczykowi – byłemu prezesowi Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Kawęczynie nadano tytuł honorowego członka jednostki.

Zebranie odbyło się w byłej sali rzeskotekowej, na piętrze strażnicy OSP w Tokarach. O wyjątkowości tego zebrania świadczyła liczba gości oraz cały wystrój utworzony przez banery z wizerunkami Tokar i datami 1363-2012. Przybywających witała muzyka orkiestry dęta OSP Tokary pod dyrekcją Eugeniusza Grzelaka.

Goście dopisali

W pewnym momencie wydało się, że będzie ich więcej niż druhow z Tokar, ale tuż przed rozpoczęciem obrad nadeszła większość ich grupa. Pod nieobecność prezesa Andrzeja Piątkowskiego, walne zebranie otworzył Henryk



Przychodzących witała orkiestra dęta.

Podsumowania i plany

Na przewodniczącego zebrania wybrano Tomasza Musiałowskiego, a protokolantem została Halina Ambroziak-Juszczak. Wybrano trzyosobową komisję uchwał i wniosków w składzie: Zygmunt Tomczak – przewodniczący Krzysztof Szczeciński – sekretarz i Mariusz Jatzak. Sprawozdanie z rocznej działalności złożył Piotr Oglaza – sekre-

Na koniec roku sprawozdawczego na koncie pozostało 3117 zł. Uczestnicy zebrania dowiedzieli się, że kapelmistrz orkiestry kosztował jednostkę 10 tys., a opał 8.000 zł. Na paliwo wydano 2140 zł, a na księgową 1200 zł. Wydawano też pieniądze na uroczystości w tym tak smutne jak pogrzeby. Kupowano także umundurowanie i sprzęt.

Piotr Oglaza przedstawił plan działalności na 2012 roku. Strażacy z Tokar zamierzają wymienić kolejne okna oraz drzwi wejściowe. Liczą też na wsparcie gminnego samorządu w pomalowaniu elewacji strażnicy. Szukają też chętnych do wynajmu pomieszczeń na działalność usługową i handlową. Zamierzają zakupić potrzebną prądownicę oraz dziesięć mundurów wyjściowych. Przeszkolonych zostanie dwudziestu strażaków. Plan finansowy przedstawiony przez naczelnika Śledzia zakłada dochody w wysokości 50 tys. zł. Około 10 tys. zł, przeznaczonych zostanie na remonty.

Prezes Tomczyk zaczynał w Tokarach

Wiceprezes Kaźmierczak złożył wniosek o nadanie Zenonowi Tomczykowi tytułu honorowego członka OSP Tokary. Prowadzący zebranie zapytał czy się na to zgadza. Pan Tomczyk powiedział, że to dla niego zaszczyt i jeżeli jest taka wola druhow to z satysfakcją przyjmie to wyróżnienie. Jednogłośnie zaakceptowano tą propozycję. Zenon Tomczyk podziękował i poinformował, że swoją przygodę z ochotniczymi strażami rozpoczął właśnie w tej jednostce, w roku 1979. Dla wielu było to dużym zaskoczeniem. Nawet wójt Nowak nie

Wiceprezes Jan Adamczyk złożył druhom i druhom z Tokar życzenia w imieniu Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP. Zaznaczył przy tym, że on też pochodzi z Tokar. Ryszard Jaśkiewicz przedstawił plany Zarządu Gminnego na 2012 rok. Zorganizowany zostanie między innymi Gminny Turniej Piłki Nożnej Drużyn Pożarniczych. Dzień Strażaka odbędzie się w Milejowie, a zawody sportowo-pożarnicze wg. Regulaminu CTIF w Kawęczynie. Ksiądz Janicki przedstawił najważniejsze wydarzenia w działalności OSP na terenie gminy Kawęczyn. Przekazał też życzenia noworoczne od komendanta wojewódzkiego

Państwowej Straży Pożarnej i prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP. Od siebie życzył zdrowia i Bożego Błogosławieństwa druhom i ich rodzinom. Wójt Nowak podziękował strażakom z Tokar za wkład pracy w ochronę przeciwpożarową na terenie gminy Kawęczyn. Podziękował też za poczet sztandarowy, który uczestniczy w uroczystościach nosząc sztandar Zarządu Gminnego ZOSP RP. Powiedział też, że jubileusz Tokar do prestiżowe wydarzenie. Stąd też w tym roku odbędą się tutaj dożynki powiatowo – gminno - parafialne. Powiedział też: *„Czas nie jest łatwy, ale dotychczas radziliście sobie dobrze, toteż i na przyszłość z pewnością poradzicie sobie. Na ręce wiceprezesa Kaźmierczaka przekazał jednostce zdjęcie lotnicze z tokarską strażnicą wykonane jesienią*



Piotr Oglaza przedstawił sprawozdanie z działalności i zaproponował plan pracy na 2012 rok.

Kaźmierczak – wiceprezes OSP Tokary. Powitał uczestników zebrania, a wśród nich gości: Jana Nowaka – wójta gminy Kawęczyn, Tadeusza Krupińskiego – przewodniczącego Rady Gminy, ks. Antoniego Janickiego – powiatowego kapelana strażaków i członka Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP w Poznaniu, Jarosława Pasika – prezesa Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Kawęczynie, wiceprezesa tego Zarządu Jana Adamczyka, Stanisława Urbaniaka – wiceprzewodniczącego Rady Gminy i komendanta gminnego OSP, Ryszarda Jaśkiewicza – radnego gminnego i członka prezydium ZOG ZOSP w Kawęczynie, Henryka Binkowskiego – byłego wicewójta gminy i przewodniczącego Koła Gminnego Towarzystwa Samorządowego, Zenona Tomczyka – honorowego prezesa ZOG ZOSP w Kawęczynie, Czesława Mocnego – byłego naczelnika gminy Kawęczyn oraz członków Komitetu Obchodów 650-lecia Tokar.



Barbara Osiewała prosiła strażaków o pomoc w organizacji jubileuszowych uroczystości.

tarz zarządu. Powiedział między innymi, że jednostka liczy obecnie 48 członków czynnych. Przy jednostce działa orkiestra dęta z 22 muzykami. Jest też grupa mażorettek składająca się z 13 dziewcząt i 10-osobowy zespół sportowy. Sprawozdanie finansowe przedstawił wiceprezes Krzysztof Śledź. Ubiegłoroczne dochody jednostki wyniosły 36 tys. zł. Oprócz gminnej dotacji, składek i dochodów z wynajmu pomieszczeń wpłynęło także 126 złotych od trzech druhow, którzy zrezygnowali na rzecz jednostki z należącego się im ekwiwalentu za udział w akacjach gaśniczych.



Krzysztof Radzimski odznaczony został złotym medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa”.

Strażacy czy cywile?

Spośród gości jako pierwsza zabrała głos Barbara Osiewała – przewodnicząca Komitetu Obchodów 650-lecia Tokar. Powiedziała, że idea uświetnienia tego jubileuszu zrodziła się w 2010 roku. W maju 2011 powstał Komitet Obchodów. Przygotowywanych jest szereg imprez oraz wystawa i publikacja mówiące o historii i dniu dzisiejszym Tokar. Zwróciła się do strażaków z prośbą o pomoc w realizacji zamierzeń Komitetu. Prosiła też o przekazywanie zdjęć i dokumentów na wystawę.

ubiegłego roku. Krzysztof Śledź przekazał życzenia noworoczne w imieniu prezesa Piątkowskiego i swoim własnym. Zwrócił też druhom ze swojej jednostki uwagę, że nie przyszli na zebranie umundurowani. Mówił też o zabawie sylwestrowej zorganizowanej przez OSP głównie z myślą o mieszkańcach sołectwa. Tymczasem były tylko trzy pary z Tokar. Prosił też o włączanie się druhow bez specjalnych zachęt, w pomoc przy organizacji obchodów jubileuszowych.

Andrzej R. Tyczyno



Nad stołem prezydiąlnym zawieszony baner informujący o jubileuszu Tokar.



noworodka



Antoni Siemiątkowski
syn Magdaleny i Jarosława
ur. 13 stycznia, godz. 10.20
waga 2750, długość 52 cm



... **Płóciennik**
syn Magdaleny i Dariusza
ur. 15 stycznia, godz. 7.15
waga 25000, długość 50 cm



... **Wudarska**
córka Agnieszki i Zygmunta
ur. 15 stycznia, godz. 19.30
waga 3030, długość 51 cm



Blanka Kałużna
córka Sylwii i Arkadiusza
ur. 17 stycznia, godz. 10.35
waga 2940, długość 53 cm



... **Pająk**
córka Haliny i Andrzeja
ur. 18 stycznia, godz. 9.55
waga 3380, długość 55 cm



Nadia Cichomska
córka Dominiki i Jakuba
ur. 19 stycznia, godz. 17.10
waga 2850, długość 52 cm



Wiktoria Anna Marczyńska
córka Katarzyny i Konrada
ur. 21 stycznia, godz. 6.50
waga 2510, długość 47 cm

Życzenia

W dniu Jubileuszu 80 urodzin Anny Michalak z Małoszyny dużo zdrowia, zadowolenia z dzieci i pociechy z wnuków życzą synowie z rodzinami.

20873wk

Z okazji 35 rocznicy ślubu oraz 55 rocznicy urodzin p. Sabiny, najlepsze życzenia państwu Ignasiakom składają bratowa z mężem i dziećmi.

20892wk

W „Piątce” wciąż świątecznie



Bożonarodzeniowe przedstawienie przygotowali uczniowie z klasy 3b.

„Cieszcie się i szukajcie waszego Betlejem” – te słowa rozbrzmiewały podczas występu bożonarodzeniowego, który po niemiecku przygotowali uczniowie klasy 3b ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Turku. Przedstawienie wraz z dziećmi

przygotowały nauczycielki - Lilla Włodarczyk oraz Elżbieta Paćsa.

Zaproszeni na jasełka rodzice i uczniowie, licznie zgromadzili się w jednej z klas. Młodzi aktorzy bez problemu opanowali niemieckie teksty. Zaśpiewali

też piosenkę „O Tannenbaum” oraz kolędę „Stille Nacht, heilige Nacht”.

Przedstawienie przypomniało zebranym minione święta Bożego Narodzenia, a także wyjątkową atmosferę, jaka im towarzyszyła.

USC informuje

Urodzenia: Filip Owczarek

Śluby

USC Tuliszków: Paulina Fabiańska i Michał Zieliński

Zgony

USC Malanów: Zygmunt Pietrzak

USC Tuliszków: Czesław Nejman



STOLTUR

JAN i MARIAN MILLER

zał. 1898 r.

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebów
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wianki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc



Firma Usługowa „ORAY”

- USŁUGI POGRZEBOWE

W. Papierska Turek ul. Poduchowne 1

TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

Przewóz w kraju i poza granicami RP

Nakładka chłodnicza na trumnę (dostawa do domu żałoby)

Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS

Rekonstrukcja powypadkowa oraz możliwość wykonania tanatopraksji

Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc

Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)

Dyżur całodobowy: tel. (063) 278 41 25, kom. 601 87 16 90

33847DK

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK

Uniejów, oddział: TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 063 278 81 57

(Pl. Wojska Polskiego 10)

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE